

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, 1. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. stycznia 1896.

T R E Ś Ć:

Spis petycji.

Interpelacya p. Szweda w sprawie mundurków szkolnych.

Wniosek p. d'Abancourta w sprawie posłańców sądowych.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie za-
ległych wypłat gminom za dawne robocizny
drogowe.

Interpelacya posła Nowakowskiego w sprawie
regulacyi Sanu koło Torek.

Interpelacya p. Michalskiego w sprawie języka
urzędowego na kolejach i w żandarmeryi.

Wniosek p. Żardeckiego w sprawie reformy dro-
gowej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wachnianina
w sprawie emigracyi ludu.

Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmanna
w sprawie prestacyi gmin miejskich na płace
nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdanie Wydziału kraj. o wyborach po-
słów na Sejm krajowy z kuryi gmin wiej-
skich okręgu wyborczego krośnieńskiego, my-
ślenickiego, rzeszowskiego, tarnobrzesckiego i
wielickiego; z większych posiadłości okręgu
wyborczego brzeżańskiego (3 posłów) i zło-
czowskiego (3 posłów); z miasta Krakowa
(3 posłów).

Uznanie ważności tych wyborów.

Przyrzeczenia poselskie.

Propozycya Wydziału krajowego w sprawie wy-
boru 3 członków Rady nadzorczej Banku
krajowego i wybór tychże.

Wniosek p. Fruchtmanna z projektem do usta-
wy o pisarzach gminnych.

Wniosek p. Skalkowskiego w sprawie odnowy
przywileju bankowi austro-węgierskiemu.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie ustano-
wienia urzędu podatkowego w Kętach.

Wniosek posła Krzysztofowicza w sprawie na-
uczycieli wędrownych rolnictwa i kursów spe-
cjalnych.

Zapowiedź 5. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 40.)

Przewodniczący: JE. Dr. Stanisław
hr. Badeni, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Eustachy
ks Sanguszko, c. k. namiestnik i Włodzi-
mierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Sekretarze: Pp. Karatnicki Modest,
Niezabitowski Stanisław, Tarnowski hr.
Zdzisław, Urbański.

Obecnych posłów: 100.

Marszałek. Sejm w komplecie. Otwie-
ram posiedzenie.

Protokół z drugiego posiedzenia uwa-
żam za przyjęty, gdyż nie wniesiono prze-
ciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest
złożony w biurze marszałkowskiem do
przejrzenia. Upraszam p. sekretarza o od-
czytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski
(czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po
dzień 4. stycznia 1896.

101. L. s. 306. Wydział powiatowy w Zło-
czowie, przez p. Gnoińskiego, o sub-
wencyę na budowę drogi powiatowej
Złoczów-Ożydów — do komisji dro-
gowej.

102. L. s. 307. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Jahla, o wyższą subwencję na budowę drogi z Bystrawic do cukrowni w Przeworsku — do komisji drogowej.
103. L. s. 308. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Średniawskiego, o utworzenie w Myślenicach c. k. Sądu obwodowego dla spraw cywilnych — do komisji prawniczej.
104. L. s. 309. Magistrat m. Tarnopola, przez p. Pohoreckiego, o odpisanie zaległości należnej funduszowi szkolnemu krajowemu w kwocie 29.221 zł. — do komisji budżetowej.
105. L. s. 310. Reprezentacja gminy m. Leżajska, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie od płacenia nadobowiązkowej prestacji szkolnej w kwocie 670 zł. — do komisji budżetowej.
106. L. s. 311. Gmina m. Łańcuta, przez p. Żardeckiego, o niżenie prestacji szkolnej — do komisji budżetowej.
107. L. s. 312. Reprezentacja m. Żabna, przez p. Bojka, o wyjednanie u c. k. Rządu otwarcia apteki w Żabnie — do komisji petycyjnej.
108. L. s. 313. Gmina Świniarsko, przez p. Potoczka, o zarządzenie lokalnej regulacji rzeki Dunajca w Świniarsku — do komisji gospodarstwa kraj.
109. L. s. 314. Gmina i obszar dworski Janowice, przez p. Kramarczyka, o przyjęcie nadwyżki kosztów budowy szkoły na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
110. L. s. 315. Zwierzchność gminy Medenice, przez p. Olpińskiego, o przyjęcie kosztów utrzymania w kw. 92 zł. 42 ct. Jeli Taratajcio przyznanych gminie Kotar na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
111. L. s. 316. Zwierzchność gminy Brzezawy, przez p. Niebyłowca, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
112. L. s. 317. Gminy Łączki, Wojaszówka, Przybówka i Widacz, przez p. Datę, o zbudowanie mostu lub ławy na rzece Wisłoku w powiecie jasielskim — do komisji drogowej.
113. L. s. 318. Włościanie gminy Dolnej wsi, przez p. Bojka, o zniesienie zaprowadzonych rewirów rybackich i dzierżawy takowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
114. L. s. 319. Izraelicka gmina wyznaniowa w Tarnopolu, przez p. Pohoreckiego, o podwyższenie subwencji dla tarnopolskiej izraelickiej szkoły głównej dla chłopców i dziewcząt — do komisji budżetowej.
115. L. s. 320. Rektorat c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Pilata, o przyznanie głosu wirylnego rektorowi tej szkoły — do komisji prawniczej.
116. L. s. 321. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
117. L. s. 322. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Rzeszowie, przez p. Pogonowskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
118. L. s. 323. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach, przez p. Chamca, o subwencję — do komisji budżetowej.
119. L. s. 324. Stowarzyszenie rękodzielników „Jad Charuzim“ przez p. Goldmanna, o subwencję — do komisji budżetowej.
120. L. s. 325. Towarzystwo pieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
121. L. s. 326. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencję na utrzymanie szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.
122. L. s. 327. Takież Towarzystwo w Kólomyi, przez p. Zajączkowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
123. L. s. 328. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, przez p. Zamoyskiego przedkłada prośbę gości zakopańskich w sprawie budowy dróg tatrzańskich — do komisji drogowej.
124. L. s. 329. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę na wydawnictwo popularnych książeczek dla ludu — do komisji budżetowej.
125. L. s. 330. Towarzystwo Panien Ekonomek, mające opiekę nad ochronką w Tarnopolu, przez p. Pohoreckiego o znaczniejszy datek na budowę nowej ochronki — do komisji budżetowej.

126. L. s. 331. Zgromadzenie SS. Miłosierdzia w Przeworsku, przez p. Żardeckiego, o zapomogę na rozszerzenie szkoły — do komisji budżetowej.
127. L. s. 332. Wydział bursy gimnazjalnej im. ś. p. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Pogonowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
128. L. s. 333. Komitet Internatu w Sokalu, przez p. Krańskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
129. L. s. 334. Rada zawiadowcza Towarzystwa Bursy przemyskiej, przez p. Dworskiego, o jednorazowy datek na rzecz Towarzystwa — do kom. budżetowej.
130. L. s. 335. Wydział Bursy Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
131. L. s. 336. Włościanie gminy Kołkówki, przez p. Wójcika, o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
132. L. s. 337. Jan Pawłowski, kasyer pocztowy w Bochni, przez Wydział krajowy, o zaopatrzenie dzieci po ś. p. Granatowskim, b. dyrektorze krajowego składu publicznego w Krakowie — do komisji budżetowej.
133. L. s. 338. Józef Kołakowski, dyetaryusz szpitala powszechnego we Lwowie, przez Wydział krajowy, o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
134. L. s. 339. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o przeniesienie ich z drugiej klasy plac do pierwszej — do kom. szkolnej.
135. L. s. 340. Julian Lityński, nauczyciel w Stynawie niższej, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do kom. szkolnej.
136. L. s. 341. Stefan Kawczyński, nauczyciel w Roztoczkach, przez p. Niebyłowca, o zapomogę tudzież o zarządzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw niemu i mieszkańcom Woli zaderewackiej — do kom. szkolnej.
137. L. s. 342. Tenże przez tegoż posła, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do kom. szkolnej.
138. L. s. 343. Jakób Nabak, nauczyciel w Wietlinie, przez p. Barwińskiego j. w. — do kom. szkolnej.
139. L. s. 344. Tomasz Markowski, nauczyciel we Lwowie, przez p. Michalskiego, j. w. — do kom. szkolnej.
140. L. s. 345. Amalia Windykowa, b. nauczycielka w Bochni, przez p. Horszarda, o dodatkowe wliczenie 15 miesięcy spędzonych w zawodzie nauczycielskim do emerytury — do kom. szkolnej.
141. L. s. 346. Janina ze Złochowskich Labitzka, nauczycielka w Zaleszczykach, przez p. Chamca, o zaliczenie czasu przerwanej w służbie nauczycielskiej do służby stałej — do kom. szkolnej.
142. L. s. 347. Honorata Ziembowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Merunowicza, o stały dar z łaski — do kom. budżetowej.
143. L. s. 348. Sylwery Stroński, b. aptekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Olpińskiego, o podwyższenie pensji emerytalnej — do kom. budżetowej.
144. L. s. 349. Julianna Kukawska, wdowa po portyerze Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o podwyższenie pensji emerytalnej lub o zapomogę — do kom. budżetowej.
145. L. s. 350. Konstanty Albrycht, słuchacz akademii górniczej w Leoben, przez p. St. Jędrzejowicza, o zapomogę z funduszu przeznaczzonego na cele przemysłowe — do kom. przemysłowej.
146. L. s. 351. Karol Rybiński, słuchacz akademii handlowej we Wiedniu, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zapomogę lub stypendyum — do kom. przemysłowej.
147. L. s. 352. Jadwiga Strokowa, redaktorka pisma „Polskiego ludu“, przez p. Członka Sejmu J. E. ks. Isakowicza, o subwencję na wydawnictwo — do kom. budżetowej.
148. L. s. 353. Henryk Opieński w Paryżu, przez p. Romera, o zapomogę na kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.
149. L. s. 354. Klementyna Ludkiewicz, we Lwowie, przez p. Brunickiego, o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
150. L. s. 355. Marya Marczak we Lwowie, przez p. Niezabitowskiego, o stypendyum lub jednorazową zapomogę na

- kształcenie się w grze na fortepianie— do kom. budżetowej.
151. L. s. 356. Marya Żychlińska we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
152. L. s. 357. Seńko Nebesny, włościanin w Pleszowie, przez p. Dworskiego, o jednorazową zapomogę na odbudowanie spalonego domostwa — do kom. budżetowej.
153. L. s. 358. Zarząd głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o zmianę ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
154. L. s. 359. Wydział Towarzystwa „Rustan“ we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
155. L. s. 360. Rzym. kat. parafianie z Trościańca wielkiego, przez p. Barwińskiego, o wyjednanie podwyższenia dotacji rz. kat. duszpasterza w Trościańcu — do kom. petycyjnej.
156. L. s. 361. Metody Biliński, nauczyciel w Dobrowlanach, przez p. Barwińskiego, o wliczenie 6 lat służby nauczycielskiej do emerytury — do kom. szkolnej.
157. L. s. 362. Julian Nasalski, c. k. profesor gimnazjalny i redaktor „Biblioteki dla ruskiej młodzieży“ w Kołomyi, o zapomogę w kwocie 500 zł. na cele wydawnictwa — do kom. budżetowej.
158. L. s. 363. Redakcja „Przedświtu“ i „Szkółki domowej“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencję — do kom. budżetowej.
159. L. s. 373. Wydział Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.
160. L. s. 375. Anna z Zarębów Kowalska we Lwowie, przez p. Chamca, o zapomogę — do kom. budżetowej.
161. L. s. 376. Helena z Książąt Sapiehów hr. Stadnicka w Nawojowej, przez p. Stadnickiego, o zarządzenie lokalnej regulacji rzeki Dunajca w gminie katastr. Brzezna — do kom. gospodarstwa krajowego.
162. L. s. 377. Ks. Adam Sapięha, Leszek Wiśniewski i hr. Żółtowski, przez p. Szczepanowskiego, o kolej lokalną
- Borysław-Truskawiec-Stebnik — do kom. kolejowej.
- Marszałek.** Wniesione zostały interpelacje i wnioski. Proszę p. sekretarza Niezabitowskiego o odczytanie interpelacji.
- Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):
- Interpelacya
- do J. W. Pana Komisarza Rządowego.
- Drogą rozporządzenia wyłącznie tylko w jedynym kraju koronnym to jest w Galicyi zmuszeni są uczniowie szkół średnich nosić mundurki szkolne.
- Zważywszy, że przymus noszenia mundurków szkolnych wprost czyni trudnem a częstokroć uniemożliwia korzystanie z nauk uczniom biedniejszym, zwłaszcza pochodzącym ze stanu włościańskiego przeto podpisani zapytują:
1. Czy wiadomem jest c. k. Rządowi że mniej zamożni i biedni rodzice nie mogą synów do szkół średnich wysłać wskutek zaprowadzenia przymusu noszenia mundurki szkolnego.
 2. W obec znanej i tylekrotnie podnoszonej w Radzie państwa biedy u naszego ludu, czy i kiedy zamysła c. k. Rząd znieść przymus noszenia mundurki szkolnego.
- Lwów 4. stycznia 1896.
- Interpelant: W. Szwed.
- St. Nowakowski, A. Styła, Ostapczuk, Bojko, Okuniewski, A. Średniawski, Fr. Wójcik, Żardecki, Winniczuk, Krempa, Kramarczyk, Potoczek, Data, A. Z. Cielecki, Dr. Olpiński, Wachnianin.
- Marszałek.** Interpelację tę udzielił p. komisarzowi. Proszę o odczytanie wniosku.
- Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):
- Wniosek.
- Podpisani posłowie wnoszą:
- Wysoki Sejm raczy uchwalić:
- Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:
1. w czasie jak najbliższym wniósł w Radzie państwa ustawę, zmieniającą postanowienia §. 21 rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 3. lipca 1854 (D. p. p. 169) i §. 2 rozporządzenia tychże ministerstw z 28. września 1858 (D. p. p. 166) w ten sposób, iż znosi się opłatę za doręczenia sądowe w kwocie po 17½ ct. dotychczas pobieraną i że doręczenia sądowe w sprawach cywilnych uskuteczniane być mają bezpłatnie;
 2. równocześnie wniósł ustawę, zmieniającą postanowienia §. 380 procedury karnej w ten sposób, iż skargi w sprawach karnych o przekroczenia z §. 487 do 497

u. k. mają być zaopatrywane odpowiednim stemplem w drodze rozporządzenia ustanowić się mającym i że dochodem tych opłat stemplowych mają być pokrywane wydatki na utrzymywanie posłańców sądowych.

Pod względem formalnym proponują podpisanymi odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Lwów dnia 4. stycznia 1896.

d' Abancourt.

Wnioskodawca.

Jahl, T. Merunowicz, Dr. Jakliński, Vayhinger, Romanowicz, Fruchtmann, Szczepanowski, Dworski, Dr. Olpiński, Rotter, Loewenstein, Słotwiński, L. Wiśniewski, Pohorecki, Goldmann, Michalski, Pogonowski.

Marszałek. Wniosek ten zamieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza Karatnickiego o odczytanie interpelacji.

Sekretarz P. Karatnicki (czyta):

Interpelacja

posła Okunewskoho i towarzysziw do c. k. komisarja prawytelstwennoho.

Pered 40 rokamy budowano strategicznyj hostyneć z Bereżan do Pidwołoczysk. Hromady widrobyły swoju czast' konkurencyjnu, ta krim toho były zmuszuwani do nadwyżky w roboti, za kotru nadwyżku obiciano jim zapłatu, dawszy arkusz, -kilko koždij hromadi należyt sia. Należyttist tuju wypłaczuwano małeńkymy czastiamy, ale najbilszoi czasty ne wypłacono szcej doty.

Na petycyji, wneseni z toji przyczyny wid dekotrych zponag, Wysokij Sojm rizeniem z dnia 5. lutoho 1895 wizwaw c. k. Prawytelstwo krajewe, szczo by siu sprawu rozslidyło i widpowidno połahodyło jiji w takij sposib, szczo tylko tym hromadam, kotrych należyttist' ne dosiahaje sumy 100 zł., może buty wypłata w ciłosty udiłena, a takim hromadam, kotrych należyttist' perewysshaje 100 zł., wynahoroda „mohłaby teper tilko tohdy buty wypłaćzona, koły hromada notarijalnoju deklaracyjeju zrecze sia 40% z należaczoi sia sumy, i wsich zresztouj pretensyj“ . . bez takojż o deklaracyji ne mohłaby ta należyttist' zadla nedostatocznosti fondiw buty wypłaćzona, ale hromady musilyby może jeszcze dowhyj czas czekaty na wypłatu tohdy, koły wsi czynni załehłosty toho fondu budut stiahneni.

Taka postanowa c. k. Namistnyctwa, chotia formalno przyznaje prawnist' pretensyj hromad, odnak w suszczynie jest' nesprawedlywa i nesłuszna. Hromadam, kotri swoju praciu, do jakoji ne były obowiazani, dały jeszcze pered 40 rokamy za obi-

cianu i pysmenno zaporaczenu jim zapłatu, należyt sia ta zapłata bez ohladu na te, czy i koły własty stiahnuť wsi załehłosty, kotre stiahnenie ony ewentualno mohlyby w bezkonecznist' prowolikaty, abo i zowsim załyszty. Własty ne mozut tut uważaty sia lysze poserednykamy w stiahaniu załehłostej wid druhych storin, z kotrymy hromady ne mały nijakoho diła, ale ruczytelamy zapłaty. Żadanie, szczo by hromady zrekly sia 40% z należaczoi sia jim sumy, pidrywaje wiru w prawne bezpечeństwo i jest tym bilsze nesprawedlywe, szczo ony wže 40 lit czekajut na zapłatu i jim radsze należałaby sia wypłata ne tilko ciłoji sumy, ale i widsołkiw wid neji, czerez kotri ta suma wzrosłaby do 5-kratnoji welyczyny, pomynuwszy wže te, szczo hromady, okrim prymusowo na nych nalożenyh robıt, ponosyły tohdy, jak stwerdżujut szcze nyny żyjuczi świdyky, wsilaki neuprawnenni draczky, a nawit tiażki hnobłenia, osoblywo wid dozorcıw budowy dorih.

Zhadane żadanie c. k. Namistnyctwa jest' tym bilsze nesłuszne i nepolityczne, szczo hromady, do kotrych ono stawyt' sia, nachodiat sia perewažno w tychim połoženiu materyjalnim i ne hodni obihnaty swojich najpylniyszch potreb, czerez szczo hromadiane peretiażajut sia nadmirnymy tiaharamy, kotrych ne mozut wže wyderżaty, tak, szczo sesia obstawyna pomiż ynszymy przyczyniaje sia takoz do hromadnoji emigracyji naszoho narodu i krajnoho jeho newdowolenia.

Z tych przyczyn zapytujut pidpysani: „Czy i szczo hadaje c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczo by należyttist' prypadajucza hromadam za nadwyszkowi roboty przyhadanych dorohach, buła jim w sej czas i w ciłosty wypłaćzona?“

U Lwowi dnia 3. sicznia 1896.

Dr. Okunewskij, T. Zajaczkiwskij, St. Nowakowski, Ostapczuk, Nebyłowec, Data, Bojko, A. Średniawski, A. Styła, Wachnianyn, Kulczyckij, Barwiński, Karatnickij, Kramarczyk, Krempa, Dr. Olpiński, Zardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie następanej.

Sekretarz P. Karatnicki (czyta):

Interpelacja

w sprawi miscewoji regulacyji Sianu koło Torok i t. d.

Pysmom z dnia 20. weresnia 1894 roku cz. 2306 zawidomyw Wydił Rady powitowoji peremyskoji zverchnist' hromadsku w Torkach, szczo wid Wydiłu krajewoho buw powidomłenyj reskryptom z dnia

13. sierpnia 1894 cz 23166 o tim, szczo przyznana z krajewoho fondu powenewoho subwencya na rekulacyju Sianu koło Torok, Pozdiacza, Nakła, Stibna i Stubenka ne może buty zużytkowana w timże 1894 roci, bo c. k. Namistnyctwo zadła braku planiw ne mohło zarjadyty budowy do kincia czerwnia 1894 roku! Z toji przyczyny Wydił krajewyj widnis sia do c. k. Namistnyctwa o przyładzenie potribnoho projektu, szczo by taja miscewa regulacyja mohła buty wykonana bodaj w buduczim, to je w 1895 roci. Tymczasom mynuw wże 1895 rik, a neuregulowanyj Sian w zhadanych selach szczo roku roku robyt wlyczezni szkody, a w ostatnych czasach, to jest w dwoch rokach w samych Torkach pidmułyła i zabrała woda szczo najmensze 10 morgiw gruntu, szczo buło sprawdzene geometrom powitowym.

A szczo subwencyja krajewa na tuju miscewu regulacyju wże wid 1894 roku leży bez użytku, dlatoho pidpysani zapytujut Jeho Ekscelencyju Pana Namistnyka:

Jaka jest' przyczyna tak dowhoho pederżania seji sprawy w c. k. Namistnyctwi i czy dumaje Prawytelstwo w jak najkorotszym czasi poczynyty wsi zalezaczi wid neho kroky, szczo by zaraz z poczatkom wesny 1896 roku przystupleno do seji regulacyi i takim sposobom ochoronyty zhadani sela wid dalszoji szkody?

Liw dnia 4. sicznia 1896 roku.

Stefan Nowakowskij w. r.

Andrzej Średniawski, Franciszek Krempa, Bojko, Wójcik, Styła, Winniczuk, Ostapczuk, Potoczek, Data, Wachnianin, Kramarczyk, Karatnicki, Okuniewski, Zajackowski, Kulczyckij.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza Urbańskiego o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do pana komisarza rządowego.

Na posiedzeniu z dnia 4. lutego 1895 powziął Sejm następującą uchwałę:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 (Dz. u. k. Nr. 24) po myśli i ducha tych rozporządzeń ściśle i bez uchylania się od tych postanowień stosował“.

Gdy dotąd niewiadomo, jaki skutek ta uchwała odniosła — zapytują podpisani:

„Co uczynił c. k. Rząd wskutek po-

wyższej uchwały i jakie w tym przedmiocie poczynił zarządzenia.“

Interpelujący:

M. Michalski.

Jahl, Fruchtmann, Żardecki, Vayhinger, A. Rayski, Romanowicz, Rotter, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Dworski, Dr. N. Loewenstein, T. Merunowicz, Pogonowski, L. Wiśniewski, Słotwiński, Pohorecki, Szczepanowski, Dr. Jakliński, Dr. Olpiński, d' Abancourt.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz P. Urbański (czyta):

Wniosek

Zważywszy, że obowiązująca ustawa drogowa wskutek nierównego rozkładu ciężarów jest niesprawiedliwą;

zważywszy, że do równomiernych opłat jako podstawa obliczenia służyć może jedynie wysokość opłacanych podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy drogowej, oparty na następujących zasadach:

1. Prestacye w naturze znosi się w zupełności.

2. Do budowy i utrzymania dróg gminnych przyczyniac ma się tak gmina jak również i obszar dworski opłata w gotowych pioniądzech

3. Gmina i obszar dworski płaci należytość rozłożoną równomiernie jako dodatek do podatków bezpośrednich.

4. Przypadającą zapłatę w gotowiznie wolno będzie odrobić w naturze i w tym celu Rada powiatowa oznaczy corocznie wartość dnia roboczego.

5. Obowiązek obszarów dworskich wydawania materiału drzewnego o ile przeciętna wartość tegoż nie przewyższa w ciągu roku 5% dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich, znosi się w zupełności.

6. Budowa i utrzymanie mostów należy pod bezpośredni zarząd Wydziału powiatowego.

7. Fundusz powiatowy dróg gminnych powstaje z dodatków do podatków nałożonych przez Radę powiatową.

Lwów, 3. stycznia 1896.

Bolesław Żardecki,
wnioskodawca.

Kramarczyk, Warzecha, Dworski, Goldmann, Fruchtmann, Dr. Bernadzikowski, Fr. Krempa, Vayhinger, Wójcik, Löwenstein, Data, Potoczek, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Słotwiński, L. Wiśniewski,

M. Michalski, A. Styła, A. Średniawski, Jahl, Bojko.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na najbliższem posiedzeniu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Wachnianina w sprawie emigracyi ludu. (Al. 69). Do uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Wachnianinowi.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme!

Ruski Posły poruszyły sprawę po mojej hadci duże ważnu dlatoho, bo emigracya przybrała w poślidnych czasach majże charakter epidemicznyj u wschidnij czasty kraju.

Sprawa emigracyji jest ważna i pekuca. Ona dotykaje najbilsze żyznenni interesy kraju. Zaniaty sia neju jest obowiązkom wsei suspilnosty jak i prawytelstwa, a wże przedowsim najwyższoho zakonodatnoho tila krajewoho. Jak pry wsiakej chorobi, tak i tut treba przedowsim postawyty dokładnu diagnozu a widtak doperwa prystupyty do terapii, t. j. najty widpowidni ciluszci sredstwa i podaty ich nedużomu organizmowy, tilko, borony Boże, ne w homeopatycznych dozach.

Szczo do suty emigracyi, to ona jest tak stara, jak staryj rid ludzkij. Wsiaki wijny zaborecz, wsiaki peresełenia narodiw serednowieczni i kolonizacya wsich wikiw ne sut' niczym inšzym, jak łyszeń riżnymy postatiami emigracyi. Osnovu tych projaw, w proczim zowsim przyrodných, treba szukaty w instynkti samouderżania narodiw. Emigracya jest pry tim i znamenem rozrostu ekspazywnoi syły narodiw i nakoły by nasza emigracya była wypływom toi syły, ja by ne trewożyw sia neju, bo ona wyjšła by w chosen narodu. Odnakoż, na žal, tak ne jest'.

Pryczyna dijtna emigracyi brazylijskoi leżyť w inšzych obstawynach. Zakim odnak prystuplu do pojaśnienia tych obstawyn, pozwolu sobi przyhadaty, szczo u nas emigracya widbuwałaś i widbuwaje sia wid jakich kilkadiesiąty lit. Nasełenie Hałyczyny emigruje w riżni storony świta, nawit' i po za okean.

Na perszim plani stoit' tut emigracya do piwnicznoi Ameryki.

Ona jest zowsim racyonalnoju. Cileju její jest: zarobok, splata dowhiw, zakupno zemli i poprawa gospodarstwa.

Sud'ba wsich tych emigrantiw obezpečena. Syła narodu naszoho czerez te ne propadaje, a kraj szcze i zyskuje, pozajak, o skilko można było na pocztach prowiryty, w poślidnych desiaty rokach emigranty

amerykański prysłały dwa i piw miliona hotowoho hrosza do kraju. Protyw takoi racyonalnoi emigracyi ne można prote i wystupaty, tym meńcze, szczo emigranty zawęły u sebe w piwnicznij Ameryci dobru organizacyu, a nakoły z widtam wertajut do kraju, to wertajut nawit' bilsze oblahorodneni.

Meńszyj ruch emigracyjnyj projawlaw sia u nas w riżnych litach w riżni storony, prymirom: do Rumunii i Besarabii z Pokutja; z zachidnoi Hałyczyny do kopałeh uhla na Szlesku, w najnowiższych czasach do Bosny i Bołharyji, a w samim kraju: z zachodu na wschid. Takij ruch jest riwnoż racyonalnyj a może nawit' koniecznyj. Pered trema litamy zwernuła sia emigracya do Rosyi i jak zwistno spyneno její łysz posredstwom konwencyi z Rosieju.

Szcze meńszyj ruch emigracyjnyj widbuwaje sia na naszych oczach, czy to na żyywa do Rosji, czy do Uhorszczyny; czy z bir na doły, w czasi sinokosiw. W kińcy jest takož przyrodnoju emigracya z seł do mist, chotia u nas mista ne dostawljajut selańskim peresełenciam toho zaribku, jakij dajut im mista druhych koronnych kraiw. Analogiczni dwyżenia emigracyjni widbuwajut sia ne tilko w Austrii, ale i w susidnij Rosji, de, jak widomo, widbuwaje sia prawylnyj ruch emigracyjnyj z piwnicznoi lisnoi Rosji na czornozem sereduszczoi i stepy połudnewoji Rosji, a zwidty znow do fabrycznych zawodiw tak zwanoi Nowoi Rosji. Z dejakich gubernij, de rilnyctwo mało proewytaje, jak z charkiwskoi, poławskoi, katerynosławskoi i chersońskoi peresełaje sia kożdym korabłem, szczo jide z Odessy czerez Suez do pryamurskich zemel 80—100 rodyn.

Analogicznym ruchom jest' emigracya z Irlandyi do piwnicznoi Ameryki, jak i kolonizacya, jaku dewerszujut derżawy: Anglija, Francyja, Hollandya, Ispania i Portugalia wid dawna do swojich kolonij zamorskich. To jest' ruch sponukanyj koniecznostiju, ruch, kotryj kripyť syły zhadanych derżaw.

Ja naroczno podaw sej pohlad na ruch emigracyjnyj w Europi, szczo by moż poriwnaty, czy nasza emigracya posidaje znamena tych oprawdanych ruchiw emigracyjnych, jaki widbuwajut sia deinde. Odnakoż meni zdaje sia, szczo o emigracyi brazylijskij toho skazaty hodi.

Jakaż była geneza toi emigracyi? Mabut' bude se kożdemu z nas zwistno — bo było se oholoszone w swoim czasi w uriadowij „Gazeti lwiewskij“ — szczo w Brazylii zawiazalo sia towarystwo „Societá

brasiliana metropolitana⁴, kotre pryniało na sebe obowiazok, dostawyty brazylijskij derżawi w desiaty rokach oden milion ludyj.

Se towarystwo operowało z razu w Italii i, o skilko widomo, wyweżło z wid-tam, szczo najmęszce piw miliona ludyj do Brazylji. A korystało ono imenno z finansowoi kryzy Italii i z kryzy rilnyczoi w Sycylii Koły widtak ne stało tam materyału wywozowoho, to „Societá Brasiliana“ zwernułaś do nas i na piwnicznu Uhor-szczynu.

Dlaczego? Dlatoho, bo u nas połe do wsiakoi agitacyi duże sposibne, bo u nas, żal skazaty, mało proświty.

Legendy, szczo Ort, pokijnyj archikniaź Rudolf, archiknahynia Stefania, abo, jak skazaw poważanyj posoł Piniński, sam cisar kłyczut ludyj do Brazylji, — taki legendy, neoprawdani, wziati prosto z woz-ducha, poruszyły temnu masu naroda bil-sze, jak każda inča prawdywa wist! Do toho przyczyniły sia i mity o szyrokich wolnych polach, o bujnych sinożatiach, o li-sach a nawet o peczerach diamentowych, jak se podały nasi dnewnyki w najnowij-szych czasach.

Agenty były prote tymy towczkamy, szczo perszi rozbudyły u nas horiaczku emigracyjnu do Brazylji. A majut ony pry tim i dobru nażywu, bo za mužczynu pła-tyt towarystwo 60 zł, za żeńszczynu i dy-tynu po 30 zł.

Druhoju perynynuju, dla kotroi agi-tacya toho towarystwa brazylijskoho zwernułaś w nasi storony, jest powno nuźda selańska. Do toho pereświdczenia, szczo nuźda selańska jest hołownuju przyczynuju emigracyi, pryjšło i prawytelstwo i Wydił krajewyj, kotre z pochwalnoju rewnostju zaniały sia seju sprawoju, wże wid kilko-ch misiaciw.

Dlatoho i ne potrebuju ja szYROKO roz-wodyty sia nad przyczynamy emigracyi, a ditknu łysz korotko wsich tych obstawyn, szczo złożyłyś u nas na ubožestwo selan.

Toż perszoju przyczynuju toho uboże-stwa bude pewno pereludnienie. Daty staty-styczni, jaki podaje Wydił krajewyj, pokazu-jut nahladno, szczo populacya Hałyczyny wid 1880—90 r. zrosła znaczo, bo poło-wynu miliona, a do 1895 roku do miliona ludyj.

Cikawym pry tim jest toj projaw, szczo w dawnych rokach imenno wid r. 1830—1860, populacya kraju naszoho ne rosła tak nahło.

W dawnych kwadryenniach rosła ona zwyczajno o 100, 106, 150 a najbilsze o 190 tysiacz. A były i taki periody, de na-

selenie zmeńszaloś. Aż w najnowijszych czasach, wid r. 1858—69 i piźnijsze rosłe naselenie Hałyczyny nadmirno. Ne znaju, czy widhadaw ja przyczynu toż nahłoi pro-gresyi, ale zwernu uwahu paniw na te, szczo rozdrobienie gruntiw mohło wpły-nuty znaczo na pereludnienie kraju ta szczo i imigracya żydiw z Rosyi do Hałyczyny przyczyniłaś do seho duże. A tut, za toj czas, zemli ne prybuło ni trochi dla meń-czoi posiłosty, kotra, jak znajemo, posidaje 57% z wseho prostoru kraju.

Dumaju pry tim, szczo mij pohlad ne stoit odynokoko. Lude z prowincyi, szczo żyjut blyższe z narodom, prychodiat riw-wnoż do pereświdczenia, szczo małożemel-nist jest odnoju z przyczyn emigracyi.

Na dokaz toho naj posłużył „Gazeta Brodska“, de baczu poważnu seriu artyku-liw pid napyseju: „Nasze położenie“. Tam czytaju, szczo emigracya w bridskim po-witi poczałaś doperwa w serpniu seho ro-ku i szczo z wesnoju ruch sej napewno zbilszyt sia. A za przyczynu emigracyi po-daje autor tych artykuliw neproporcjonal-nist czysła ludnocy do zemli. Tam wyczy-słeni i ti hromady, de panuje małożemel-nist i tam stoit skazano, szczo w tych 17 hromadach jak raz poczaw sia ruch emi-gracyjnyj.

Dalszoju przyczynuju nuźdy selan jest nadmirne rozdrobienie gruntiw selańskich.

Pisła dat statystycznych, szczo ma-but nam wsim zwistni, majemo w Hały-czyni czwert miliona takich gospodariw, a radsze proletaryiw, kotrych posiłist ne perechodyt dwoch morgiw zemli, szczo po-sidajut nawet połowynu morga abo i kilka zahoniw a takich, szczo pisidajut dwa do piaty morgiw, czysłymo 150 tysiacz. Ja nazwaw ich proletaryamy, bo ne rozumiju, czy takij dwomorgowyj gospodar może ra-cyonalno zemlu swoju sprawyty i czy mo-że ona wystarczyty na uderżanie jeha, jeha rodyny i na zapłatu podatkiw-i wsich tiahariw? Nakoły do toho dodamo, szczo gospodarza w zahali jest u nas w dejakich storonach duże prymitywnuju, archaicznuju; szczo toj małożemelnyj gospodar ne jest w możnocy hoduwaty towar; szczo win połe swoje uprawlae bez pohnoju i zasi-waje jeha łychym kupłenym u żyda nasi-niem, to musymo przyznaty, szczo pry ta-kich obstawynach selanyn nasz musyt hir-ko biduwaty.

Na dokaz toho, szczo pry takij ne-racyonalnij gospodarci selanyn nasz, a po-pry neho i bilszyj włastytel ne może z zemli wydobyty takozż skilkosty produk-tiw, jak deinde, w inčych krajach, po-zwolu sobi nawesty kilka czysel.

I tak, na prymir, wydaje oden hektar zemli w Anglii 30 hektolitriw pszenyci, w Belgii 25, w Czechii 17, a u nas 12. Oden hektar wydaje w Czechii 16 hektolitriw żyta, u nas ledwy 11.

Widtak przyczynou nuźdy selańskiej jest małowocinnist rilnychych płodiw, sponukana zamorskoju i zahranychcznoju konkurencyjeju, nedostatkom stałych zbożowych torhiw dla produźy hałyczkoho zbiża, wysokimy frachtamy perewozowymy na austrijskich zeliznyciach, perekupnyctwom, t. j. rozdileniem producenta wid konsumenta; ringamy zbożewymy i sztucznym obnyźuwaniem ciny zbiża czerez birzy zbożewy.

Dalszoju przyczynou ubożestwa selańskoho jest obdowżenie zemli. I tut možna znow nawesty dokazy, szczo te obdowżenie, na žal, ne zmeńczaje sia, a bezperrywno roste i zmahaje sia w dosyt skorij progresyji.

Na koły pryhlanemo sia 1ysz tabularnym dowham, to i pobaczymo, szczo w Hałyczyni obtiażenie zemli dowhamy roste beznastanno w bilziej i meńczij posilosti. W 1868 roci wynosyły dowhy bilsozi posilosty 112 milioniw złr., w r. 1892 180 milioniw. Meńcza positist buła w r. 1868 zadowżena na 15 milioniw, w r. 1892 na 75 milioniw złr. A nema nadiji na splate, bo baczymo, szczo obdowżenie hipotekarne roste bez pezerwy i w druhyh krajach koronnych, chotia w meńczij proporciji czym u nas. Na splate dowhiw ne pozwalaje zahalna kryza rilnycza w Europi.

Dalszoju przyczynou bidnoty selańskoi sut bezperezčno newroźai poślidnych lit po przyczyni okremoho a dla rilnyctwa tak nekorystnoho klimatu w kraju naszym. Koły zachidna Hałyczyna stoit bodaj w czasty pid wplywom prawylnijszoho klimatu okeañskoho, to wschidna ezast kraju terpyt wid czysto-kontynentalnoho klimatu z jeho ekstremamy, czerez szczo uprawa zbiża u wschidnij Hałyczyni jest dijsnoju hroju w loteriu. (Głosy: *Tak jest!*) Toż i ne dywnycia, szczo bud'to najkrasza zemla podilska dostawlaje najbilsze czysło emigrantiw.

Do nuźdy selańskoi przyczyniaje sia i nedostatok melioracyj, sponukanyj nedostatkom fondiw melioracyjnych. Kraj nasz za nadto bidnyj, szczob buw w syli łożyty znacznijszi sumy na tuju cil, a derżawa jest znow za skupa, a może nawet i za bidna, szczob riczno dodawała nam bilszii sumy na melioracyi. Seż zwistna ricz, szczo towarystwa nasi hospodarski ledwo żywotijut.

Wprawdi pobilszeno teper w radi derżawnij fond melioracyjnyj, ale czy z toho fondu budut mohły i nasi selane chisnowaty? Sumniwajuś. Se dla nych za tiażka maszyna.

Odnou z hołownijszych przyczyn nuźdy selańskoi jest widtak brak dobrych pasowysk i społuczenyj z tym upadok hodowli towaru.

Jak wełyke znaczenie maje hodowla towaru dla selanyna, se možna rozpiznaty koły 1ysz trochi blyższe pryhlanemo sia hospodarstwu selan naszym w horach i poriwnajemo jeho z hospodarstwom na dołach.

W powitach: Dołyna, Kałusz, Kosiw, Liśko, Stare Misto, Stryj i Turka prypadaje na sto ludyj towaru rohatoho 51—68%. W Kosowi prychodyt szczo do toho znacznyj procent oweć. Ale w powitach ternopilskim i druhyh, de jak raz projawyłaś emigracya, procent rohatoho towaru wynosyt ledwy 22—23. A se czejże zwistna wsim sprawa, szczo selanyn nasz ne w syli zaplatyty podatok z dochodiw gruntu swoho, tylko z tak zwanoho prychowku. Koły toho prychowku nema, to zalahaje i podatok, bo zemla ne daje jemu nawit dostatecznych sredstw do żytja.

Tuti nasuwaje sia pytanie, czy sprawdi ne buło by poradno, postaraty sia o se, szczoby postepenno, hromadi po hromadi, czy to w dorozii ewentualnych parcelacij, czy w ineczij jakij nebud' sposib dawaty ne zemlu, ale peredewsim dobri pasowyska?

Ja sposterihaw w czasi poślidnych wakacij żytie naszym selan w horach.

Koždyj z nych posidaje, jak to każut, 1ysz kłopot' pola, a ciła intenzywnist' hospodarska zwernena na hodowli towaru czyto rohatoho, czy oweć. I chotia w takich selach na 200 gazdiw 100 derżyt chudobu na połowynu z żydom-kupcem na swojij paszi, a na wesnu prodaje na torzi i diłyt sia zyskom po połowyni, to mymo toho zaprymityw ja, szczo koždyj gazda maje sia tam nesuhirsze. Majetok joho leżył w hodowli towaru.

Dalszoju przyczynou nuźdy jest pidwyższenie podatku gruntowoho neszczastlywoju reformoju podatkowoju z r. 1882. Hirsza zemla ne mogła buty wyższe opodatkowana, ale łuczczu opodatkowano podwijnou i potrijnou.

I tut znow nasuwaje sia dokaz, szczo jak raz podilska zemla, de podatok gruntowyj podwojeno abo potrojeno, dostawlaje nam teper najbilsze materjału emigracij-

noho. A ne zabuwajmo pry tim na toje, szczo podatok gruntowyj jest pidstawoju do obczyslenia wsiakich dodatkiw kraje-nych, powitowych i hromadzkich, jak takoz wsiakich prestacyj i konkurencyj. Nakoły podatok gruntowyj podnis sia, to zrosły i wsi dodatki.

Dalsze možna z pewnostiju skazaty, szczo pryczynoju nuždy jest nesprawedlywyj katastr gruntowyj.

(Głosy: Tak jest!)

A nakoły chto, imenno prawytelstwo, schotiło by se zapereczyty, to ja ukažu na tysiaczi nepolahodzenych dawnych reklamacyj, kotri kyneno do kosz. A i teper nawit, koły ewidencyjni geometry poczaly rewiziju katastru, poczynajut wze ludy z rżnych storin narikaty na te, szczo geometry powerchowno, ne pryderżujuczys prypysiw ministerjalnych, zachodiat sia kolo dila; szczo ne klyczut do sei rewiziji ni wjitiw, ni storin, ni znatokiw zaprysiażenych; szczo ne rozkopujut zemli i ne hladıat jaka skiba i jakij pidkład, szczo w zahali ne wsi geometry pryderżujut sia rozporiadzeń ministerjalnych, a postupajut duze czasto pišla swoho wpodobania.

Pry klasyfikowaniu gruntiw treba szcze i na te klasy wahu, szczo z gruntu na pozir dobroho možna wprawdi poczysłyty wysokij czystyj dochid w dolisznij Austriji abo na Morawi połudnewij, de klimat posidaje bohato tepla i wochkost riwnomirnoi. Ale u nas, po pryczyni naszoho chimernoho klimatu, toho czystoho zysku i na pozir dobra zemla prynesty ne może.

Dalszoju pryczynoju sut' wysoki i najriżnorodnijszi należytosti prawni, imenno pry spadczynach i druhych transakcijach zemelnych. Dlatoho z radostiju wytaju ja wnesenie towarysza posła Pinińskoho, szczo by pry spadczynach wartosty 500 zł. zowsim znesły należytist' spadkowu.

Tut pozwolu sobi takoz zamityty, szczo posł Piniński pewno ne dla popularnosti, jak se dekotri dnewnyki skazały, postawyw zhadane wnesenie, a łysz w pomnim pereświdczeniu o jeho potrebi, tym bilsze, szczo postawyw win se wnesenie wze w lutim 1894 r. w Radi derżawnij.

Dumaju, szczo ne tilko u pewnych dnewnykiw i ludyj jest serce dla naroda, ale szczo ono bje sia i w naszij hrudy.

Dalsze wytaju takoz rado wnesenie p. Pinińskoho na uderżawnienie notariatiw. Mihby ja bohato nawesty deczoho, szczo rozkazujut selane na toj temat. Ale zannadto poważaju stan notariw, jak szczo by maw ja tut wystupyty z zamitamy. Ne w osobach a bilsze w prypysach leżyty lycho.

Skažu tilko szczo oden z naszych posliw pry zakupni zemli wartosty 50 złr. musiw zapłatyty 15 złr. wsiakich taks i kosziw. (Głos: tak jest.) Notaryat ne powynen buty prywatnym predpryjemstwom ale uriadom.

Dalszoju pryczynoju nuždy jest nedostatok postijnoho zaribku. Zasterihaju sia pry tim, szczo nas narid zwaty linywym.

Nakoły win może ne wytrwałyj w praci, to podumajte pry tim o tim, jak win widżywłaje sia. Sły na zachodi Mazur łuczsze robyt, to win i łuczsze widżywłaje sia. Selanyn nasz każe: U nas jest' zarobok (tam de nema lisiw) ale jakij!? Dwa tyżdni pry żnywach, dwa tyżdni pry baraboli, a potim oden druhij distane zarobok, jak pidkupyty toho, kotryj klycze na robotu.

Se, moi panowe, tilko szkic pryczyn kryzy rilnyczoi w zahali a ciłkowytoho upadku dobroj połowyny naszoho selahstwa.

Nasuwaie sia teper pytanie chto emigruje? Najbidnijszyj ni bo ne maje o czim. Emigruje serednia klasa 2, 3, 4 morgowa, pomynajuczy tych, szczo emigrujut z łehkodusznosti.

Jeslyż tak riezzy zložyliś, to po wsim tym možemo skazaty o sobi, szczo my duze chori, szczo na treba osnowno i wsestoronno zastanowyty sia nad położeniem naszym i rilnyctwa w kraju. Jesly wważymo, szczo w r. 1864. z bilszych posiłostyj w rukach ne hospodariw a kapitalistiw buło wseho na wse 64. majetkiw a w r. 1893. czysło tych kapitalistiw a zarazom włastyteliw bilszych posiłostyj zrosło na 630, to zdajet' sia meni, szczo i bilsza posiłist' stoit' pered hriznoju kryzoju, (głosy: tak jest.) a szczo meheza posiłist' wze zrujnowana.

Zachodyt' teper pytanie, jakich likiw należałoby po tij diagnozi prydbaty dla choťia by chwylewoho podwyhnenia naszoho nedużoho organizmu? Likom proty temnoty jest łysz prošwita. W ciłyj kraj powynni my kynuty oklyk: wsia suspilnist naj zachodyt' sia kolo prošwiczienia temnijszoho brata, bez ohladu na narodnist' i stan. Proty nuždy sut' dwa hołowni liki, raz: obłehczenie tiahariw, druhe: pomiecz pozytywna, czerez zakładanie instytucyj, zmahajuczych do dwyhnenia rilnyctwa w zahali i wsioho, szczo z rilnyctwom zwiazane. (Głosy: tak jest.)

Szczo do obłehczenia tiahariw, to wprawdi bohato spraw u tim napriami ne należyt do naszoi kompetencyi. Ale zdajet sia meni, szczo Sojm maje prawo, prynu-

katy Prawytelstwo do jak najskorszo perewedenia wseho, szczo dla rilnyctwa wydaje sia buty koniecznym.

Na perszim misicy stoit zanedbana reforma podatkowa, kotra selanam i w zahali wsim chliborobam podawała nadiju na oblehčenje podatku gruntowoho o 10—15%, a domowo-klasowoho o 20%. Tuju reformu podatkovu treba pryplnowaty i perewesty tak, szczo by sprawdi krajewy chosen prynesła.

Dalsze treba, szczo b hałycka delegacya u Widny upimnuła sia riszczu, o obnyženie kontyngentu podatku gruntowoho i to ne o oden milion, jak tam predkladano, bo tohdi ledwy 200.000 zł. prypało by na nasz kraj, ale bodaj o 5—10 milioniw na Dołytauszczynu. Se w wydu kryzy rilnyczoi jest dokonecznym.

Dalsze treba dla nas sprawedywoho i sowistno perewedonoho katastru gruntowoho, reformy prawnych naležytostyj i sprawedywyszcho rozkladu tiahariw, nałożonych zakonamy krajewymy. A jest i tut ne mało roboty. Widtak potreba uproszczenia i udeszewlenia administracyi autonomicznoi. (*Głos: Tak jest.*)

Ne wystupaju tut z żadnym wnese- niem, ale pytaju: czy ne czas by złyty w odno rady powitowi z starostwamy? Czy ne czas obmežyty poruczenyj hromadam kruh diłania? Nad symy pytaniamy možnaby objektywno podumaty.

Szczo do pozytywnoi pomoczy, to peredowsim žałuju, szczo projekt buwszcho ministra rilnyctwa gr. Falkenhayna, do kotroho prystupyw i nyzisznij minister gr. Ledebur, szchez w Radi deržawnij z poriadku dnewnoho. Projekt toj stremiw do zakładania rilnychych spiłok i rentowych gospodarstw. Wprawdi czulymy zakidy, szczo ne možna buło na toj projekt prystaty, bo maw win maty trochy prykraski socialistycznoi, szczo niby to staranoš chliborobiw uderžawnyty. Ale serio podumawszy, zamist sej bezosnownyj.

Z druhoi storony zakydano znov, mow to projekt gr. Falkenhayna ciŭ akcyu gospodarczu chotiw zcentralizowaty. Jesly tak, to perewedim jeho autonomiczno, ale zrobim! Grunt do toho majemo, bo u nas jest mabut do 500 kružkiw rilnychych, nad 500 czytaeń „Prošwity“, kilkasot kramnyč „Narodnoi Torhowli“, do kotrych łyšeń dalszu robotu treba nawiazaty. Projekt spiłok selańskich ministra Falkenhayna mił podaty selanam pomicznu ruku w rižnorodnych napriamach. Spiłki ti mały zianiatyš: wyrobom i dostawoju dobrych pohnoiw, dobroho nasinia, dobrych priboriw ril-

nnych. Ony mały zblyžyty producenta bezposeredno do konsumenta, szyryty obrazowanie rilnyche czerez lekcyi, konferencyi, wydawnictwa, biblioteki; czerez zakładanie wzircewych gospodarstw, wystawki lokalni, spiłki dla hodowli towaru, spiłki mołoczni, syrni i t. d.

Ony mały dostawyty selanam najdeszwešzyj kredyt, nauczyty ich oszczadnocy, naklonyty do asekuracyi majna. Ony mały ich czerez zakładanie ssypiw zbožewych zachoronyty pered przedniwkamy i t. d.

Wse to ležyt u nas oblohom majže, a wse to treba wnesty spilnymy sylamy do tych 500 kružkiw rilnychych, do tych czytaeń „Prošwity“ do tych 30 widdiliw towarystwa gospodarzkoho, do tych 200 kas zadatkowych i do istnujuczych 2.600 kas hromadzkich, szczo ležat majže bezużytočno. Ne treba nam wydumowaty szczo nowoho, ale našlidowaty to, szczo baczymo w druhych deržawach i krajach.

Wskažu tut, pry mirom, na odno, o czym može łuczyt' sia pohoworyty szyrše pry wneseniu Wydiłu krajewoho na obnyženie požyczok dla selan z Banku krajewoho do sumy 200 zł. Ja protywluš takim požyczkam, bo taka suma bude dla selanyna choc by i na małyj procent zatratu.

U nas organizacya deszewoho kredytu musyt' buty tak postawlena, jak postawleno jeji w inčych koronnych krajach w najnowjšzym czasi. Rajfejsen wystupyw z swoim projektom kas zadatkowych w roku 1872., a pozajak nasza deržawa buwaje zawsihdy trocha „piznym Iwanom“ to u nas persza kasa Rajfejsenska postala až w roku 1886, a sojmy koronni jako tiažši tiła pryniałyš za organizacyu takich kas doperwa w rokach 1892 i 1893. Nakoły my wožmemoš, za taki kasy w roku 1896, to szcze ne bude nam duže soromno.

Systema Reifeisena pryniała sia w Tyroly, Styriji, Austriji i t. d., w zahali u wsich krajach koronnych z wyimkoju Dalmatii i nas.

A powstały ti kasy tym sposobom szczo sojmy pryznaczuwały pewnu zwrotnu sumu (150—250 złr.) na zasnowanie i ustrojenie ich; szczo uczyteli wadriwni, kotrych tam jest bilsze jak u nas, organizuwały ich i uczyły hromadian diłowodztwa; a człeny wkładały swoji dri-bni kapitały i oszczadnocy. A de se buło nemožlywym, de nebuło szcze rozbudzenoho czuwstwa spilnoho interesu, tam fond krajewyj, jak w sojmi styryskim w r. 1893, pry chodyw tym kasam w pomicz zwrotnymy požyczkami nawit w sumi 100.000 zł.

Koszty administracyi tych kas sut duże mali, dochodiat najwyższe do 0.65% pozajak kasamy orudujut zwyczajno duchowni abouczycieli narodni.

Dla komisyi, kotroi wybir predkładaju nyini Wys. Sojmowy, rozkrywaje sia prote duże szyroke pole do diłania. Ona powynna ne lysz ciłu swoju akcyu zwrnuty na ekonomiczne dwyhnenie kraju, ale i ułożyty plan, pišla kotroho akcyu małaby westy sia w pewnim poriadku.

Okłykom chwyli powynna buty ochorona rilnyctwa, tepla i szczyra pomocz i opika nad temniejszym i bidniejszym bratom naszym.

Kińczaczy wywody swoji, zwrnu sia, szcze do emigracyi i ne prysudżujuczy, jak komisyi sprawu tuju poriszyt, zwrnu uwahu na te, szczo istnujucza emigracya moze szcze zrosty. Spyyuły jeji ciłkowyto — hodi, choczy nadrastycznijszymy sredstwamy.

Należyt odnak rozriżnyty, czy emigracya jest racjonalna czy łehkoduszna i neoprawdana? Racionalnoj ne spyniajmo. Treba jej lysz uprawylnyty. Łehkodusznu, nerozumnu sponukanu agentamy, newykłakanu koniecznostiju treba zderżaty wsimy sposobamy.

Szczu do formalnoho traktowania, to proszu o widosłanie moho wnesenia do majuczoi sia wybraty komisyi, złożenoi z 15 czleniw, d. J.E. Marszałka proszu, szczo aby na najbliższym zasidaniu Sojmu zwolyw wybir sej komisyi perenesty. (*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. P. Wachnianin proponuje odesłanie swego wniosku do komisyi złożonej z 15 członków. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, zarządzam głosowanie: Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza za wybór komisyi złożonej z 15 członków, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Wybór członków tej komisyi będzie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna w sprawie prestacyi gmin miejskich na płace nauczycieli szkół ludowych. (Al. 70).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Fruchtmann.

P. Dr. Fruchtmann. Wysoki Sejmie! Wniosek, który będę miał zaszczyt uzasadnić, pojawia się dziś po raz trzeci w tej Wysokiej Izbie. Postawiłem ten sam

wniosek dosłownie w r. 1894 i 1895 i odesłany był do komisyi szkolnej, która jednak nie raczyła go roztrząsać i załatwić, a przynajmniej nie pokazało się w tej Wysokiej Izbie sprawozdanie komisyi o moim wniosku. To niełaskawe traktowanie wniosku mego przez komisję szkolną nie może mnie jednak zniechęcić albo odstraszyć od powtórzenia go. A dodaje mi do tego otuchy i odwagi ta okoliczność, że sprawa sama przez się jest słuszną i sprawiedliwą, a następnie, że nie występuję z własnej chęci, lecz z upoważnienia i polecenia wiecu miast i miasteczek, odbytego na wiosnę, roku 1895. Nikt chyba nie wątpi, że miasta nasze są jednym z najważniejszych czynników w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym w kraju i że głos reprezentantów tych miast zebranych na tak licznym i poważnym zgromadzeniu, jakim był wiec miast i miasteczek w r. 1895, nie powinien przebrzmieć bez echa w tej Wysokiej Izbie. Mam przeto nadzieję, że tym razem przynajmniej komisya szkolna zechce się zająć moim wnioskiem i sprawozdanie swoje Wysokiej Izbie przedłożyć.

Rzecz sama jest prostą i jasną jak prawda w ogóle jest jasną i prostą. W r. 1873, kiedy uchwalono ustawę szkolną, ustawodawstwo nasze przyjęło zasadę, że szkołę utrzymywać ma okręg szkolny, czyli jak się wtedy wyrażano gmina i rozłożono ciężary, szczególnie, co się tyczy płac nauczycielskich, na ludność. Ale przy tym rozkładzie popełniono błąd zasadniczy a to w dwojakim kierunku. Podzielono całą ludność niejako na 3 grupy, na rolników tj. ludność zamieszkałą po gminach wiejskich, właścicieli obszarów dworskich i na gminy miast posiadających osobny majątek zakładowy. Ten podział sam przez się usprawiedliwić się nie dał w obec zasady równości wszystkich w ponoszeniu ciężarów w kraju.

Ale błąd ten był spotęgowany przez to, że w samej sferze tego podziału znowu wielki błąd popełniono. Postanowiono, że gminy mają płacić na pokrycie płac nauczycielskich tyle, ile wynosi 9% dodatków do podatków przez nich opłacanych. To było maximum, do którego gminy były zobowiązane. Co nadto, miał pokryć fundusz krajowy szkolny. Ale właściciele obszarów dworskich mieli płacić tylko 3% maximum dodatków do podatków.

Był to więc przywilej.

Ale dla miast i miasteczek posiadających własny majątek zakładowy żadnego maximum nie oznaczono, powiedziano, że

mają płacić wszystko, a tylko w razach uwzględnienia godnych, władze administracyjne mają orzec, czy subwencya ma być udzielona z funduszu krajowego szkolnego.

Pierwsza nierówność t. j. oznaczenie maximum dla właścicieli obszarów dworskich i gmin wiejskich została w r. 1894 szczęśliwie usunięta. Ustawa znana Panom wszystkim zrównała opłaty w ten sposób, że wszyscy mają płacić najwyżej 6% dodatków do podatków. Ale co się tyczy miast posiadających własny fundusz zakładowy, tego przywileju, tego privilegium odiosum nie zniesiono, ono do dziś dnia obowiązuje. I do dziś dnia gminy miast posiadających własny majątek zakładowy, nie wiedzą ile właściwie według ustawy mają płacić. Zależy to od władz administracyjnych i ich decyzji.

Ja tego nie pojmuję i dla mnie jest to zagadką nierozwiązaną do dziś dnia, dlaczego miasto, posiadające zakładowy majątek, ma płacić więcej, aniżeli każdy inny obowiązany do ponoszenia kosztów urządzenia szkół. Można by tylko powiedzieć, że po miastach nauczyciele więcej kosztują, bo miasta są zaliczone do klas takich, gdzie nauczyciele pobierają wyższą płacę, niż wszędzie, ale na to odpowiedź, prosta, że miasta płacą więcej podatków. Podczas gdy gmina opłaca 300 400 i 600 zł., to miasta po kilkadziesiąt tysięcy, a więc dodatki do podatków są o tyle większe. Albo może dlatego, że te miasta są zasobniejsze? — Otóż mnie się zdaje, że sam ten wzgląd, że ktoś posiada majątek znaczniejszy nie może wystarczyć, aby tem usprawiedliwić podwyższenie jego prestacyi nierównomierniej z wszystkimi innymi. Wszak ile mi się zdaje według systemu u nas zaprowadzonego, wyrazem tej zamożności każdego indywiduum jest opłacany podatek. Jeżeli miasto posiada własny majątek, to to miasto płaci z tego podatek i ten jest podstawą wymiaru prestacyi szkolnych. A miasto jest w tem położeniu, że nie ukrywa, nie zataja swego majątku celem opadatkowania, bo miasto ma dla każdego otwarty inwentarz, ma swój budżet i władza podatkowa o tem wie. Co miasto płaci w podatkach to jest wyrazem zamożności. Jeżeli według tego podatku prestacye szkolne są oznaczone, wtedy niezawodnie odpowiada ten wymiar rzeczywistej zamożności. Dlaczegoż więc dla miast ma być inna stopa zaprowadzona niż dla wszelkich innych czynników w kraju?

Ten niekorzystny stosunek wskutek uchwały z r. 1894 jeszcze się pogorszył,

bo wiadomą jest rzeczą, że ubytek w dochodach z opłat przez obniżenie prestacyi gmin z 9 do 6% nie został zrównany przez podwyższenie prestacyi dworskich z 3 do 6ciu.

Skutek jest ten, że wpływy tych opłat na szkoły zmniejszyły się, że deficyt w budżecie szkolnym stał się większym i dlatego ogólny fundusz krajowy szkolny więcej musi dopłacać, aniżeli dotąd, a ten ubytek bywa pokrywany z dodatków do podatków, do których się miasta w tak przeważnej części przyczyniają. Nie ulega wątpliwości, że wskutek ustawy z 1894 r. zrównującej opłaty obszarów dworskich i gminnych, prestacye miast znacznie się zwiększyły, bo miasta płacą to, co dotąd płaciły na szkoły i oprócz tego płacą wyższy dodatek na uzupełnienie braku w funduszu szkolnym.

Jeżeliśmy już raz weszli na drogę zrównania ciężarów, to sprawiedliwość i słuszność wymaga, aby zrównanie nastąpiło także wobec miast. Jest to tem bardziej wskazanem, gdyż trzeba koniecznie rozróżnić między gminami jako takimi, a mieszkańcami tych gmin. Na to zgadzam się, żeby powiedziano, iż miasta posiadające własny majątek, mają się w wyższym stopniu przyczynić do ponoszenia ciężarów szkolnych, ale dopóty, dopóki dochody z tego majątku wystarczają na pokrywanie innych wydatków administracyjnych, innych wydatków ciężających na gminie z prawa publicznego. W tej chwili kiedy majątek zakładowy na to nie wystarcza i kiedy gmina, chcąc wyższe ponosić ciężary musi sięgać do kieszeni opodatkowanych, — w tej chwili trzeba porzucić fikcyę osoby moralnej, fikcyę prawną gminy i uważać tylko na mieszkańców. Nie można wtedy mówić: „gmina opłaci“, — bo ona nie może. Powiedzenie: „gmina niech płaci“ jest fikcyą, bo ona majątku nie ma, a zaczyna się opłata z kieszeni mieszkańców, a nie rozumiejąc dlaczego mieszkaniem miasta, mówię z naciskiem mieszkaniem miasta miałby w wyższym stopniu przyczynić się do utrzymywania szkół, aniżeli mieszkaniem wsi lub takiego miasta, które nie ma majątku zakładowego. Tu żadnego powodu nie widzę.

Pominąwszy to wszystko, już to samo, że ustawa nie określa wyraźnie, jak daleko idą obowiązki miast w ponoszeniu kosztów utrzymania, i płac nauczycielskich, — jest wielką krzywdą. Każdy obywatel, każda osoba, czy fizyczna czy moralna w państwie na prawie opartem, ma prawo się domagać, ażeby obowiązki jej ustawą były zakreślone i aby arbitralność władz admi-

nistracyjnych nie mogła w tym względzie decydować. Jestem najmocniej przekonany, że nasze władze, Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy byłyby bardzo zadowolone, gdyby odjęto to „onus odiosum“

(*Głosy: Tak! bravo!*)

żeby władza administracyjna miała według własnego uznania decydować, ale żeby był paragraf, któryby to orzekał i do tego dąży mój wniosek. Przyznaję, że w ostatnich dwóch latach nastąpił zwrot ku lepszemu, że decyzje Rady szkolnej krajowej, szczególnie wskutek zmienionej stylizacji dotyczących ustępów ustawy łaskawiej się zapatrują na tę sprawę i życzliwiej osądzają obowiązki gmin posiadających własny majątek zakładowy, jednakowoż zawsze to jest tylko chwilowy zwrot, a nie mamy pewności, czy nie nastąpi zwrot ku gorzszemu.

Ufając sprawiedliwemu poczuciu naszych władz zawsze pamiętać o tem należy, że Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy są reprezentantami funduszu krajowego, że ile razy rozchodzi się o to, by zadecydować ile miasto ma płacić, jest to spór między tem miastem i funduszem krajowym, a ten spór rozstrzyga reprezentant tego funduszu, który niejako jest stroną. Jest to rzeczą ludzką, że w takich stosunkach trudnem jest o bezpartycjalną i obiektywną uwagę na wszystkie zachodzące okoliczności, a wracam jeszcze do tego, że co innego jest kwestya, ile miasto ma płacić w granicach dochodu ze swego majątku, a co innego jak ma płacić dodatek do podatku mieszkaniac miasta.

Dlatego, że postawiłem to w moim wniosku, proszę, ażeby obowiązki miasta były ustawą określone i ażeby istniały takie reguły, któreby chroniły mieszkańców miasta od nakładania na nich większych ciężarów szkolnych aniżeli 6%, jaki ciąży na każdym obywatelu tego kraju. Nie chciałbym wystąpić co do miast z konkretnym wnioskiem, w jaki sposób ma nastąpić to oznaczenie ustawą dlatego, ponieważ do tego wniosku trzeba obliczeń i dat specjalnych, którymi ja nie dysponuję. Byćby mogło, że mój wniosek konkretny szedłby za daleko, że za wielkieby ciężary na fundusz krajowy szkolny zwał, albo przeciwnie, że szedłby za daleko w kierunku obciążenia miast. Dlatego sędzę, że określenie tego stosunku, ujęcie we formy konkretne mego wniosku należy do władzy, która ma do dyspozycji podobne daty. Wniosek mój zostawia zupełnie swobodę Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu i tylko w jednym kierunku daje wskazówkę ściśle wytkniętą, to jest w tym, ażeby ile razy rozchodzi

się o nakładanie dodatków do podatków na mieszkańców miast, celem pokrycia prestatyci szkolnych, — ciężary te nie były wyższe od ciężarów nałożonych na innych mieszkańców kraju.

Powtarzam to, com na wstępie powiedział, iż mam nadzieję, że komisya szkolna uzna doniosłość i ważność mego wniosku, zechce się nim zająć i przychylny wniosek ku temu celowi Wysokiej Izbie przedstawić. W kierunku formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (*Liczne brawa.*)

Marszałek. P. Fruchtmann proponuje odesłanie swego wniosku do komisji szkolnej. Czy żąda kto głosu? Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Marszałek. Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów na Sejm krajowy a mianowicie:

- a) z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Krośnieńskiego;
- b) z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Myślenickiego;
- c) z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rzeszowskiego;
- d) z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnobrzeskiego;
- e) z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Wielickiego;
- f) z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Brzeżańskiego (3 posłów);
- g) z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Złoczowskiego (3 posłów);
- h) z miasta Krakowa (3 posłów).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Krośnie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 166.

Głosowało zaś 159 wyborców. Po między oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że wybór wyborców dokonany był bez bliższego oznaczenia osoby, na którą głosowano, a w listach prawyborców poszczególnych gmin znajduje się po dwóch tego samego imienia i nazwiska,

nieważne są głosy Michała Golenia z Chlebnej za Michałem Mięśowiczem z Korczyny (poz. 72 wyk. głos.); Jana Nitki z Charkówki za Michałem Mięśowiczem z Korczyny (poz. 73 wyk. głos.); Wojciecha Sajdaka z Kopytowy za Michałem Mięśowiczem z Korczyny (poz. 94 wyk. głos.); Józefa Steca z Korczyny za Michałem Mięśowiczem (poz. 104 wyk. głos.); Jakóba Goneta z Korczyna za Michałem Mięśowiczem z Korczyny (poz. 99. wyk. głos.); Michała Zygmunta z Lubatowy na Augusta Gorayskiego (poz. 32 wyk. głos.); Franciszka Szubra z Suchodoła na Michała Mięśowicza z Korczyny (poz. 146 wyk. głos.); Jana Kłapkowskiego z Komborskiej woli na Augusta Gorayskiego (poz. 93 wyk. głos.); Pawła Kapczaka z Wróblika królewskiego na Augusta Gorayskiego (poz. 160 wyk. głos.)

Z powodu braku pełnomocnictwa i w ogóle wszelkiej legitymacyi do oddania głosu, głos wirylny oddany w imieniu Józefy Konstantynowiczowej z folwarku Bursoki pod poz. 3. wykazu głosowania przez niawiadomego pełnomocnika na Augusta Gorayskiego.

Pozostaje zatem ważnych głosów 149, absolutna większość wynosi 75.

Otrzymali: August Gorayski 78 głosów, Michał Mięśowicz 63 głosów, Michał Mięśowicz 6 głosów, Michał Mięśowicz 1 głos, Mięśowicz 1 głos. Wybrany zatem został p. August Gorayski.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Pana Augusta Gorayskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór P. Augusta Gorayskiego, raczy rękę podnieść (większość). Wybór ten jest uznany za ważny.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Myślenickiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Myślenicach wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Myślenickiego. Według protokołu spisane przez komisję wyborczą głosowano przy tym wyborze trzy razy.

Przy pierwszym głosowaniu na 172 uprawnionych, głosowało 159 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, mianowicie:

Nieważnymi są głosy z powodu, że przy prawyborach w wielu gminach, głosowano bez bliższego oznaczenia osoby wybranej, a w gminach tych znajduje się na liście prawyborców dwie lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska:

1. Głos Józefa Barcika z Białej (poz. 4 wyk. głos.) na Józefa Stolarskiego.

2. Głos Michała Głuca z Bienkówki (poz. 6 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

3. Głos Michała Fusa z Biertowic (poz. 8 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

4. Głos Józefa Kurka z Budzowa (poz. 16 wyk. głos.) na Józefa Popowskiego.

5. Głos Wojciecha Kowalika z Bystry (poz. 19 wyk. głos.) na Józefa Stolarskiego.

6. Głos Wojciecha Syrka z Głogoszowa (poz. 26 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

7. Głos Jana Szlachetki z Jawornika (poz. 38 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

8. Głos Józefa Gegonia z Jurczyna (poz. 45 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

9. Głos Józefa Kardasia z Kojaszówki (poz. 46 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

10. Głos Wawrzyńca Boniora z Kszczonowa (poz. 47 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

11. Głos Michała Pieronia z Kszczonowa (poz. 48 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

12. Głos Jana Dąbrowy z Krzywaczki (poz. 53 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

13. Głos Jana Mrocza z Krzywaczki (poz. 54. wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

14. Głos Stanisława Kołodziejczyka z Łętowni (poz. 61 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego

15. Głos Andrzeja Mojleja z Makowa (poz. 64 wyk. głos.) na Andrzeja Drobniańskiego.

16. Głos Walentego Lichoty z Naprawy (poz. 73 wyk. głos.) na Józefa Stolarskiego.

17. Głos Józefa Mireka z Naprawy (poz. 74 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

18. Głos Wojciecha Roga z Pciwna (poz. 81 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

19. Głos Józefa Dziadkowca z Pciwna (poz. 83 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

20. Głos Józefa Woydyły z Raby wyżnej (poz. 89 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

21. Głos Jana Grabowskiego z Rudnika (poz. 95 wyk. głos.) na Andrzeja Sredniawskiego.

22. Głos Franciszka Kulki z Sidziny (poz. 96 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

23. Głos Jana Mrozka z Sidziwy (poz. 98 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

24. Głos Jana Sularza ze Skawy (poz. 103 wyk. głos.) na Józefa Popowskiego.

25. Głos Jana Pacygi ze Skawicy (poz. 105 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

26. Głos Wincentego Dyrca ze Skawicy (poz. 106 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

27. Głos Wawrzyńca Kowalczyka ze Skomielny białej (poz. 107 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

28. Głos Walentego Kani ze Skomielny czarnej (poz. 110 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

29. Głos Tomasza Wojtasika ze Skomielny czarnej (poz. 111 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

30. Głos Andrzeja Jakały ze Spytkowic (poz. 114 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

31. Głos Jana Sliwy ze Stróż (poz. 120 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

32. Głos Jana Bochenka ze Sułkowie (poz. 122 wyk. głos.) na Józefa Popowskiego.

33. Głos Tomasza Pustelnika z Tenczyna (poz. 128 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

34. Głos Jana Rapacza z Tenczyna (poz. 129 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

35. Głos Jana Ostafina z Trzebini (poz. 134 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

36. Głos Józefa Woźnicy z Trzebini (poz. 135 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

37. Głos Jana Maślanki z Woli radziszowskiej (poz. 143 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

38. Głos Marcina Suki z Woli radziszowskiej (poz. 145 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

39. Głos Józefa Lurki z Żarnówki (poz. 151 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

40. Głos Marcina Zemlika z Zawoji (poz. 162 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

41. Głos Józefa Bartyrła z Zawoji (poz. 163 wyk. głos.) na Józefa Popowskiego.

42. Głos Józefa Chowaniaka z Zawoji (poz. 164 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

43. Głos Wojciecha Mazura z Zawoji (poz. 166 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

Nieważnymi są dalej głosy z powodu, że głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, gdyż przy wyborze wyborców nie otrzymał absolutnej większości ważnie oddanych głosów:

44. Głos Wojciecha Rapacza z Jordanowa (poz. 42 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

45. Głos Dr. Błażeja Uchacza z Makowa (poz. 66 wyk. głos.) na Józefa Popowskiego.

Nieważnymi są dalej głosy z powodu, że obrany wyborcą posiada realność i opłaca podatek wspólnie z żoną, a zatem niesłusznie zamieszczony został na liście prawyborców.

46. Głos Jana Nalepy z Polanki (poz. 85 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

47. Głos Ignacego Dzierzy z Myślenic (poz. 71. wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

48. Głos Jakóba Bruzdy z Woli radziszowskiej (poz. 146 wyk. głos.) na Jędrzeja Sredniawskiego.

Nieważnym jest dalej głos z powodu, że wybrany wyborcą nie znajduje się wcale na spisie opodatkowanych w swej gminie.

49. Wawrzyńca Stolarczyka z Wysoki (poz. 149 wyk. głos.) na Józefa Stolaskiego.

Nieważnym jest dalej głos z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście wyborców, gdyż należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie.

50. Głos Marcina Dąbrowskiego w Trzemeśni (poz. 139 wyk. wybor.) na Józefa Popowskiego.

Nieważnymi są dalej głosy wirylne: 51. Głos oddany imieniem Jędrzeja i Anieli Bielińskich (poz. 167 wyk. głos.) przez pełnomocnika ks. Karola Harslia na Józefa Popowskiego, albowiem według ordynacji wyborczej, jeżeli współwłaścicielami dóbr tabularnych do wyborów posłów uprawnionych są małżonkowie z sobą żyjący, mąż wykonywać ma prawo wyborcze, zresztą ks. Karol Harszli nie będąc wyborcą w tej kuryi, jako pełnomocnik głosować nie miał prawa.

52. Głos oddany imieniem Izabeli Gostkowskiej (poz. 169 wyk. głos.) przez Dr. Wiktora Łodzińskiego na Józefa

Popowskiego, albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi nie mógł być także pełnomocnikiem.

53. Głos oddany imieniem Hieronima Munka (poz. 171 wyk. głos.) przez pełnomocnika Piotra Michałka na Józefa Popowskiego, albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł. Pozostaje zatem ważnych głosów 106, absolutna większość wynosi 54 głosów, z tych otrzymali:

Jędrzej Średniawski 34 głosów,
 Józef Stolaski 28 głosów,
 Józef Popowski 32 głosów,
 Józef Stolawski 5 głosów,
 Józef Średniawski 2 głosy,
 Jan Kanty Tataara 1 głos,
 Andrzej Średniawski 1 głos,
 Stolaski 1 głos,
 Józef Średniawski 1 głos,
 Andrzej Sieniański 1 głos.

Ponieważ przy pierwszym głosowaniu, żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, przeto przystąpiono do drugiego głosowania.

Przy drugim głosowaniu oddano 161 głosów, z tych nieważne są wymienione powyżej:

a) pod pozycjami: 2, 3, 6, 10, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 21, 27, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 46, 47, 48 — razem 24 głosów, które padły na Andrzeja Średniawskiego;

b) pod pozycjami: 5, 8, 9, 14, 16, 20, 22, 23, 25, 26, 28, 29, 30, 44, 49 — razem 15 głosów, które padły na Józefa Stolaskiego.

c) pod pozycjami: 1, 4, 7, 24, 32, 41, 42, 43, 45, 50, 51, 52, 53 — razem 13 głosów, które padły na Józefa Popowskiego.

Oddano zatem przy drugim głosowaniu 109 głosów; absolutna większość wynosi 55 głosów. Z tych otrzymali:

Andrzej Średniawski 40 głosów,
 Józef Stolaski 30 głosów,
 Józef Popowski 37 głosów,
 Jan Kanty Tataara 1 głos.
 Józef Stolarczyk 1 głos.

Ponieważ przy drugim głosowaniu nie otrzymał również żaden z kandydatów absolutnej większości głosów, przeto przystąpiono do ściślejszego głosowania, między Andrzejem Średniawskim a Józefem Popowskim.

Przy ściślejszem głosowaniu oddano 150 głosów, z tych nieważne są wymienione powyżej:

a) pod pozycjami: 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23,

27, 28, 29, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 44, 46, 47, 48 — razem 32 głosów, które padły na Andrzeja Średniawskiego;

b) pod pozycjami: 4, 7, 8, 14, 24, 25, 26, 30, 32, 41, 42, 43, 45, 51, 52, 53 — razem 16 głosów, które padły na Józefa Popowskiego;

c) nieważnym jest wreszcie głos oddany pod poz. 64 wyk. głos. na Jędrzeja Średniaka, w myśl §. 48. ordyn. wybor. ponieważ padł na osobę nie wprowadzoną do wyboru ściślejszego; głos ten zresztą jest nieważnym z powodu powyżej pod poz. 15 podanego.

Oddano zatem przy ściślejszem głosowaniu ważnych głosów 101; absolutna większość wynosi 51 głosów.

Z tych otrzymali:

Andrzej Średniawski 56 głosów,
 Józef Popowski 45 głosów.

Wybrany zatem został Andrzej Średniawski.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcyja wyborcza w dniu wyborów odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Andrzeja Średniawskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu myślenickiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór P. Andrzeja Średniawskiego z okręgu wyborczego myślenickiego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września r. 1895. odbył się w Rzeszowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego.

Z protokołu urzędowego, spisane go z powodu przeprowadzania powyższego wyboru, okazuje się, że obecny w sali wyborca Antoni Bomba zakwestyonował głos Wojciecha Pokrzywy ze Stykowa (poz. 46. wyk. głos.) dla tego, że przewodniczący komisji odczytał z wykazu jego nazwisko „Wojciech Pokrywa“. Komisya sprawdziła jednakowoż tożsamość osoby i głos oddany przez Pokrzywę na Tomasza Szajera uznała za ważny.

Natomiast nie przypuściła komisya do oddania głosu Altera Grehera, męża zapisanej pod poz. 114. wyk. głos. Scheindli

Greher, ponieważ tenże nie wykazał się pełnomocnictwem prawnego zastępcy współuprawnionych małoletnich Scheinbacha Tobiasza i Maryana. Powyższe zarządzenia komisji są przepisami ordynacyi wyborczej usprawiedliwione.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 295, głosowało zaś 275 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, mianowicie:

1. Głos księdza Franciszka Miklaszewskiego wyborcy z Łąki (poz. 104. wyk. głos.) oddany na Adama Jędrzejowicza, ponieważ głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, nie otrzymał bowiem absolutnej większości ważnie oddanych głosów.

2. Głos wirylny oddany imieniem Mendla Altmana masy spadkowej, właśc. Malawa część i t. d. przez pełnomocnika Mozesa Rebhuna (poz. 107. wyk. głos.) na Adama Jędrzejowicza, albowiem w aktach brak dowodu, iż podpisana na pełnomocnictwie Beinla Altman reprezentuje pomienioną masę spadkową.

3. Głos oddany przez Michała Buczka, wyborcę z Chmielnika (poz. 167. wyk. głos.) na Adama Jędrzejowicza, z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano.

4. Głos Wojciecha Tereszkiwicza, wyborcy z Chmielnika (poz. 168. wyk. głos.) oddany na Adama Jędrzejowicza, albowiem w gminie Chmielnik znajduje się dwóch prawyborców tego samego imienia i nazwiska (poz. 60. i 73.) a wybór nastąpił bez bliższego określenia osoby.

5. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany przez Jana Splawińskiego wyborcę z Jawornika miasta (poz. 183. wyk. głos.) na Adama Jędrzejowicza. W spisie opodatkowanych znajduje się dwóch wyborców tego samego imienia i nazwiska (poz. 10. i 88.)

6. Nieważnym jest dalej głos oddany przez Bartłomieja Kądziołkę, wyborcę z Jawornika przedmieścia, (poz. 184. wyk. głos.) na Adama Jędrzejowicza, z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano.

7. Nieważnym jest dalej głos oddany przez Józefa Dziurę wyborcę z Kielnarowy, (poz. 272. wyk. głos.) na Tomasza Szajera, z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę.

8. Nieważnym jest wreszcie głos Franciszka Paški, wyborcy z Budziwoja (poz. 292. wyk. głos.) na Tomasza Szajera, albo-

wiem w gminie Budziwój znajduje się dwóch wyborców tego samego imienia i nazwiska (poz. 42. i 90.) a wybór nastąpił bez bliższego określenia osoby.

Pozostaje zatem ważnych głosów 267, absolutna większość wynosi 134. Z tych otrzymali:

Adam Jędrzejowicz	169 głosów
Tomasz Szajer	97 „
Walenty Ścieszka	1 głos.

Wybrany zatem został posłem znaczną większością p. Adam Jędrzejowicz.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Adama Jędrzejowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego, uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwrrta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór p. Adama Jędrzejowicza z okręgu wyborczego Rzeszowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest uznany za ważny.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Tarnobrzegu wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 143.

Głosowało zaś 139 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

głos Szczepana Gąsiorowskiego z Antoniowa, oddany na Grzywacza bez wymienienia imienia (poz. 3 wyk. głos.) i głos Jana Wójcika z Wrzaw, oddany na p. Zdzisława hr. Tarnowskiego (poz. 126 wyk. głos.).

Z powodu, iż na listach wyborczych znajduje się więcej osób tego samego imienia i nazwiska i wskutek tego nie podobna stwierdzić, kto został wyborcą obranym;

głos Jana Wolaka z Chwałowic (poz. 15. wyk. głos.);

głos Jana Saji z Grębowa (poz. 36 wyk. głos.);
 głos Walentego Dąbka z Grębowa (poz. 38 wyk. głos.);
 głos Tadeusza Maciuby z Grębowa (poz. 42 wyk. głos.);
 głos Wojciecha Janeczka z Grębowa (poz. 43 wyk. głos.);
 głos Jana Kalinki z Mokrzeszowa (poz. 65 wyk. głos.);
 głos Walentego Walskiego ze Stalów (poz. 101 wyk. głos.);
 głos Jana Pięty ze Stalów (poz. 99 wyk. głos.);
 głos Piotra Walskiego ze Stalów (poz. 100 wyk. głos.);
 głos Jana Szczygła z Wrzaw (poz. 127 wyk. głos.).

Z powyższych głosów oddano 7 na p. Adama Grzywacza a 3 na p. Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Pozostaje zatem ważnych głosów 127 a z tych otrzymał:

p. Zdzisław hr. Tarnowski 73.

p. Adam Grzywacz 53.

p. Jan Mączka 1.

Wybrany zatem został p. Zdzisław hr. Tarnowski.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Zdzisława hr. Tarnowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu tarnobrzesckiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór p. Zdzisława hr. Tarnowskiego z okręgu wyborczego Tarnobrzesckiego raczy rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest uznany za ważny.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Wielickiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 r. odbył się w Wieliczce wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Wielickiego.

Z protokołu spisane go z powodu tego wyboru okazuje się, że wyborca Józef Wieszko z Węglówki wniósł zarzut, iż on i jego zwolennicy nie głosowali na tych członków komisji, którzy w skład tejże ze strony wyborców powołani zostali. Zarzut

ten jest jednak zupełnie bezpodstawnym legalności komisji kwestyonować nie może.

W protokole urzędowym stwierdzono bowiem, że obecni w sali wyborcy jednomyślnie wybrali członków komisji, a zatem widocznie uskuteczono ten wybór, zanim protestujący Józef Wieszko pojawił się w sali. Czynności tej dokonano zgodnie z postanowieniami §§. 34. i 36. ordynacji wyborczej, według których utworzenie i ukonstytuowanie komisji wyborczej nastąpić ma o godzinie oznaczonej, bez względu na ilość zgromadzonych wyborców.

Z protokołu okazuje się dalej, że komisya nie przyjęła głosu od Wincentego Hofmana, który jako pełnomocnik Pawła Jałochy (poz. 42 głównego wykazu wyborców), chciał wziąć udział w wyborze posła. Zarządzenie komisji było zupełnie usprawiedliwionem postanowieniem §. 15. ordynacji wyborczej, niedopuszczającym głosowania przez pełnomocnika.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym 268 uprawnionych do głosowania, a głosowało 254 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są jednak niektóre nieważne, a mianowicie:

Głos oddany przez Wojciecha Ożoga, wyborcę z Chorowic (poz. 18 wyk. głos.) na Karola Czecha, z powodu, że głosujący należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie. Nie będąc zatem sam prawyborcą nie mógł być wybrany wyborcą.

Nieważne są dalej głosy oddane przez wyborców gminy Dobczyce, Józefa Kołczyńskiego (poz. 25 wyk. głos.), Wojciecha Walasa (poz. 26. wyk. głos.), Dra Henryka Dymidowicza (poz. 27 wyk. głos.) i Dra Kaspra Malinowskiego (poz. 28 wyk. głos.) — wszystkie na Karola Czecha. Nieważność tych głosów polega na wadliwym przeprowadzeniu prawyborów. Uprawnieni do głosowania prawyborcy mieli wybrać 7 wyborców. Przy pierwszym głosowaniu tylko dwóch otrzymało absolutną większość, t. j. Walenty Walas i Aleksander Miączynski, należało zatem po myśli §§. 30. i 47. ordynacji wyborczej przystąpić do drugiego głosowania w celu wyboru pozostałych 5 wyborców. Komisya wyborcza zarządziła jednakowoż ściślejsze głosowanie pomiędzy tymi, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Z tego powodu cztery powyżej wymienione głosy są nieważne. Jako piąty wyborca wyszedł przy ściślejszym wyborze Józef Starsiak (poz. 29 głów. wykazu wyborców), ten jednakże nie brał udziału przy wyborze posła.

Nieważnym jest następnie głos oddany przez wyborcę z gminy Krzyszkowice, Franciszka Grabowskiego (poz. 63 wyk. głos.) na Jana Ślusarka starszego z Bierzanowa, ponieważ Fr. Grabowski należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie. Nie będąc zatem prawyborcą, nie mógł być wybranym wyborcą.

Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany przez wyborcę z gminy Korabniki, Antoniego Styrlńskiego (poz. 74 wyk. głos.) na Karola Czecha, oraz głos oddany przez wyborcę z Niżowa Jana Łodygę (poz. 98 wyk. głos. na „Jana Ślusarka z Bierzanowa starszego“.

Nieważny jest dalej głos, oddany przez wyborcę z gminy m. Podgórze Władysława Libana (poz. 112 wyk. głos.) na Karola Czecha, albowiem Władysław Liban nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy z której go wyborcą obrano.

Nieważne są następnie głosy oddane przez wyborców gminy Siepraw Jana Cygana (poz. 166 wyk. głos.) i przez Józefa Matogę (poz. 168 wyk. głos.) — pierwszy na Jana Ślusarka starszego z Bierzanowa, drugi na Karola Czecha, albowiem lista prawyborców wykazuje kilku wyborców tego samego imienia i nazwiska. Jan Cygan przychodzi w liście pod l. p. 5. i 22., zaś Józef Matoga pod l. p. 2., 27., 48., 133. i 138. — nie wiadomo zatem, którzy z nich wybrani zostali wyborcami, a wykaz głosowania przy prawyborach nie daje pod tym względem żadnego bliższego wyjaśnienia.

Nieważne są dalej głosy, oddane przez wyborców gminy Siercza, Sebastjana Gabrysia (poz. 170 wyk. głos.) i przez Jana Freya (poz. 171 wyk. głos.) — oba na Jana Ślusarka Starszego z Bierzanowa. Według ostatniego obliczenia liczba mieszkańców tej gminy wynosi 719 a zatem uprawnieni prawyborcy mogli tylko jednego wyborcę wybrać. Ponieważ przy prawyborach na 50 uprawnionych tylko 2 głosowało i obaj wybrani wyborcy otrzymali po 2 głosy, zatem nie można nawet ocenić, na którego z nich byłyby padły owe 2 głosy, gdyby zarządzony został prawidłowo wybór jednego tylko wyborcy.

Nieważny następnie jest głos oddany przez wyborcę z Węglówki, Stanisława Kuchnię (poz. 203 wyk. głos.) na Jana Ślusarka starszego z Bierzanowa, albowiem wykaz uprawnionych w tej gminie prawyborców, obejmuje dwóch uprawnionych (l. p. 14. i 32.) tego samego imienia i nazwiska — nie wiadomo zatem, który z nich wybrany został wyborcą.

Nieważnym jest dalej głos oddany przez wyborcę z gminy Włosań, Jana Nowakowskiego (poz. 222 wyk. głos.) na Karola Czecha, albowiem głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł wyborcą być wybranym.

Z tego samego powodu nie ważnym jest głos oddany przez wyborcę z gminy Wola podłężańska, Jana Wrześniaka, (poz. 224. wyk. głos.) na Jana Ślusarka starszego z Bierzanowa.

Nieważnym jest dalej głos oddany przez wyborcę z gminy Zakrzów, Franciszka Nowaka (poz. 232. wyk. głos.) na Jana Ślusarka starszego z Bierzanowa, albowiem wykaz uprawnionych w tej gminie prawyborców, obejmuje dwóch uprawnionych (l. p. 1 i 6) tego samego imienia i nazwiska, — niewiadomo zatem, który z nich obrany został wyborcą.

Nieważnym jest dalej głos, oddany przez wyborcę gminy Zbydniowice, Franciszka Brozka (poz. 238. wyk. głos.) na Jana Ślusarczyka starszego z Bierzanowa, albowiem głosujący, znajduje się w ostatniej trzeciej części opodatkowanych, — nie będąc zatem prawyborcą, nie mógł być obranym wyborcą.

Nieważnym jest wreszcie głos wirylny oddany na Karola Czecha w imieniu Antoniego Feilla z Woli zręczyckiej (poz. 248. wyk. głos.) przez pełnomocnika Jana Chmielka, albowiem ustanowiony pełnomocnik nie jest wcale wyborcą w tej kuryi.

Ważnych głosów oddano zatem 235, absolutna większość wynosi 118. Otrzymali:

Karol Czech 128 głosów,

Jan Ślusarek starszy z Bierzanowa 82 głosów.

Reszta głosów rozstrzelona, mianowicie otrzymali głosów:

Jan Ślusarek 3, Jan Ślusarek starszy 2, Jan Ślusarek z Bierzanowa 10, Jan Ślusarczyk starszy z Bierzanowa 4, Ślusarek z Bierzanowa 1, Jan z Bierzanowa 1, Jan Ślusarczyk starszy 1, Ślusarczyk starszy z Bierzanowa 1, Ślusarek starszy 1, Ślusarek starszy z Bierzanowa 1.

Wybrany zatem został posłem p. Karol Czech

Wydział krajowy uważa jednak za stosowne podnieść, że w gminie Samborek, zestawioną została wadliwie lista prawyborców uprawnionych do głosowania. Z 53 opłacających w tej gminie podatki, $\frac{2}{3}$ części stanowi 35 wyborców, a na liście zamieszczono tylko 29 jako uprawnionych. Sześciu prawyborców nie powołano zatem

do wzięcia udziału w głosowaniu. Gdy jednak przy wyborze w tej gminie wyborcy, na 12 głosujących otrzymał Stanisław Brysk 10 głosów, zatem gdyby nawet powyższych 6. uprawnionych wzięło udział w wyborze i oddało swe głosy na innego kandydata, mimo to Stanisław Brysk miałby absolutną większość. Głos jego zatem oddany na Karola Czecha (poz. 159. wyk. głos.), musi być uznany za ważny.

W gminie Kornatka obrany został wyborcą Józef Piwowarczyk. W spisie wyborców znajduje się jednak 2. uprawnionych tego samego imienia i nazwiska, a nie oznaczono bliżej, który z nich obrany został wyborcą. Józef Piwowarczyk nie wziął jednak udziału przy wyborze posła.

W aktach brak dalej dowodu na doręczenie kart legitymacyjnych takim czterem wyborcom, którzy w głosowaniu na posła udziału nie wzięli. Ponieważ ci nie mogliby jednak swymi głosami zmienić rezultatu wyboru, a zatem brak dowodu, że im karty legitymacyjne doręczono, jako też wadliwy wybór Józefa Piwowarczyka nie wpływa na ważność aktu wyborczego.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Karola Czecha na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu wielickiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór p. Karola Czecha z okręgu wyborczego wielickiego raczy rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest uznany za ważny.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości b. obwołu Brzeżańskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. października 1895 odbył się w Brzeżanach wybór trzech posłów na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwołu Brzeżańskiego. Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 139, głosowało zaś 92 wyborców.

Komisya nie przyjęła następujących dwóch głosów.

a) Od Maurycego hr. Mycielskiego w zastępstwie żony Heleny z Krzeczunowiczów hr. Mycielskiej (poz. 77. wyk. głos.) albowiem głosujący nie jest obywatelem państwa austriackiego.

b) Od Józefa Krzysztofowicza w zastępstwie Ireny Martyny 2. im. z Wolańskich hr. Pinińskiej (poz. 88. wyk. głos.) z powołaniem się na art. II. ustawy z dnia 20. września 1866 Dz. ust. kr. Nr. 23. Według artykułu tego za niewiastę prawo wybierania posłów mającą, a z mężem żyjącą, wykonywać to prawo może tylko mąż.

Postąpienie komisji w obu wypadkach było zgodne z postanowieniami ordynacyi wyborczej.

Pomiędzy oddanymi głosami są jednakowoż niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Emilia Torosiewicza i Juliana br. Błażowskiego, imieniem Abraham Brilla przez rzekomego pełnomocnika Fortunata Starzyńskiego (poz. 16. wyk. głos.) albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby, upoważnionej do głosowania w imieniu A. Brilla.

2. Głos oddany na pp. Emilia Torosiewicza, Mieczysława Onyszkiewicza i Juliana br. Błażowskiego, im. rzym. kat. proboszcza z Brzozdowca przez pełnomocnika Józefa Bilińskiego (poz. 17. wyk. głos.) albowiem Józef Biliński jako współwłaściciel Toustobaby scheda VI. nie jest samoistnym wyborcą z tej kuryi, zatem i pełnomocnikiem być nie może

3. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Emilia Torosiewicza i Juliana br. Błażowskiego, imieniem masy spadkowej Waleryana Czajkowskiego przez pełnomocnika Konstantego hr. Romera (poz. 24. wyk. głos.) albowiem w aktach nie ma śladu, aby podpisana na pełnomocnictwie Klaudya Tustanowska wykazała się dekretem dziedzictwa, iż ma prawo występować imieniem pomienionej masy. Gdyby zresztą p. Tustanowska reprezentowała jako spadkobierczyni pomienioną masę, nawet wówczas nie mogłaby dać ważnego pełnomocnictwa, gdyż według ordynacyi wyborczej prawnym jej zastępcą jest mąż i ten tylko wykonywać może prawo wyborcze.

4. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Emilia Torosiewicza i Mieczysława Onyszkiewicza, imieniem Felicji Dobrzańskiej i Bronisławy Blumskiej przez pełnomocnika Joachima Perlmuttera (poz. 30. wyk. głos.) albowiem J. Perlmutter jako współwłaściciel Lipicy górnej nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

5. Głos oddany na pp. Emilia Torosiewicza, Juliana br. Błażowskiego i Dra Józefa Wereszczyńskiego imieniem Wolfa

i Gitli Feuersteinów przez rzekomego pełnomocnika Leibę Rottenbergera (poz. 32. wyk. głos.) albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby upoważnionej do głosowania w imieniu Feuersteinów.

6. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Mieczysława Onyszkiewicza i Emila Torosiewicza imieniem Maryi z Zadurowiczów Głabińskiej, przez pełnomocnika Maryana Leszczyńskiego (poz. 36. wyk. głos.) albowiem według ordynacji wyborczej prawnym zastępcą p. Głabińskiej, jest jej mąż i on tylko, jako pełnomocnik *ex lege* może wykonywać za nią prawo wyborcze.

7. Głos oddany na p. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Mieczysława Onyszkiewicza i Emila Torosiewicza imieniem Arona Goldappera przez pełnomocnika Majera Perlmuttera (poz. 37. wyk. głos.) albowiem M. Perlmutter jako współwłaściciel Połowy Boków nie jest samoistnym wyborcą w tej kurji, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

8. Głos oddany na pp. Juliana br. Błażowskiego, Mieczysława Onyszkiewicza i Emila Torosiewicza, imieniem Adolfa br. Jorkasch-Kocha przez pełnomocnika Józefa Torosiewicza (poz. 52. wyk. głos.) albowiem Józef Torosiewicz nie znajduje się w liście wyborców tej kurji. Jeżeli zaś Jakób Józef Torosiewicz był owym pełnomocnikiem w takim razie jako współwłaściciel Holhocz nie jest samoistnym wyborcą w tej kurji więc jako pełnomocnik głosować nie może.

9. Głos oddany na pp. Juliana br. Błażowskiego, Emila Torosiewicza i Dra Józefa Wereszczyńskiego, imieniem Józefa Kalasantego hr. Kalinowskiego przez rzekomego pełnomocnika Franciszka Jarantowskiego (poz. 54. wyk. głos.) albowiem w pełnomocnictwie nie ma wcale wymienionej osoby, upoważnionej do głosowania w imieniu hr. Kalinowskiego.

10. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Juliana br. Błażowskiego i Emila Torosiewicza (poz. 63. wyk. głos.) przez Napoleona Gołaszewskiego imieniem własnym i Karola Listowskiego albowiem Napoleon Gołaszewski głosował już raz w imieniu własnym (poz. 41. wyk. głos.) a dwa razy prawa wyborczego wykonywać nie może.

11. Głos oddany na pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Mieczysława Onyszkiewicza i Juliana br. Błażowskiego imieniem Dawida Lubingera przez pełnomocnika Franciszka Biesiadeckiego (poz. 65. wyk. głos.) albowiem Fr. Biesiadecki jako współwłaściciel Firlejowa nie jest samoistnym wy-

borcą, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

12. Głos oddany na pp. dra Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Mieczysława Onyszkiewicza imieniem Hilarego i Anny Peltzów przez pełnomocnika Henryka Pertaka (poz. 84. wyk. głos.) albowiem według ordynacji wyborczej, jeśli współposiadaczami dóbr tabularnych do wyboru posłów uprawnionych, są małżonkowie z sobą żyjący prawo wybierania może tylko mąż wykonywać.

13. Głos oddany na pp. Emila Torosiewicza, Józefa Wereszczyńskiego i Juliana br. Błażowskiego imieniem Ignacego i Joanny Romanowskich, przez pełnomocnika Edwarda Hohendorfa (poz. 96. wyk. głos.) z powodu ad 12 powyżej wymienionego.

14. Głos oddany na pp. Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Juliana br. Błażowskiego imieniem Wolfa i Sprincy Schapirów, przez pełnomocnika Władysława Gołębskiego (poz. 102. wyk. głos.) z powodu powyżej ad 12. wymienionego.

15. Głos oddany na Juliana br. Błażowskiego, Emila Torosiewicza i dra Józefa Wereszczyńskiego imieniem Leontyny hr. Starzeńskiej, przez pełnomocnika Artura hr. Russockiego (poz. 103. wyk. głos.) albowiem według ordynacji wyborczej za niewiastę prawo wybierania posłów mającą a z mężem żyjącą, może tylko mąż wykonywać to prawo.

16. Głos oddany na pp. Emila Torosiewicza, Mieczysława Onyszkiewicza i Juliana br. Błażowskiego imieniem Władysława i Klaudyi Tustanowskich przez pełnomocnika Kazimierza Czermińskiego (poz. 115 wyk. głos.), albowiem Władysław Tustanowski wykonywał już swe prawo wyborcze pod poz. 120, zatem drugi raz tego prawa wykonywać nie może, a nadto K. Czermiński jako współwłaściciel Lipicy górnej część I, nie jest samoistnym wyborcą w tej kurji, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

17. Głos oddany na pp. Emila Torosiewicza, Juliana br. Błażowskiego i dra Józefa Wereszczyńskiego, imieniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez rzekomego pełnomocnika E. Lityńskiego (poz. 117. wyk. głos.) Towarzystwo ubezpieczeń udzieliło pisemnego pełnomocnictwa do zastępstwa przy tym wyborze agentowi swemu Andrzejowi Zbyszewskiemu, który nie będąc wyborcą w tej kurji nie mógł być także pełnomocnikiem. Wówczas p. E. Lityński przedłożył telegram upoważniający go do zastępywania

Towarzystwo ubezpieczeń. Ponieważ pełnomocnictwo nie może być w drodze telegraficznej ważnie zeznane, przeto głos ten uznać należy za nieważny.

18. Wreszcie nieważnym jest głos oddany na pp. Juliana br. Błażowskiego, Emila Torosiewicza i dra Józefa Wereszczyńskiego imieniem Eweliny Zarembowej i Kazimierza Zaremby masy spadkowej, przez pełnomocnika dra Jana Walewskiego (poz. 136. wyk. głos.) albowiem w aktach nie ma na to dowodu, ażeby podpisana na pełnomocnictwie Ewelna Zarembowa wykazała się dekretem dziedzictwa, iż ma prawo występować imieniem pomienionej masy a nadto dr. Jan Walewski jako współwłaściciel Nosowa, nie jest samoistnym wyborcą, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

Po odrzuceniu powyższych nieważnych głosów, pozostaje ważnych głosów 74; absolutna większość wynosi 38 głosów.

Z tych otrzymali:

Dr. Józef Wereszczyński 64 głosów.

Emil Torosiewicz 63 głosów

Mieczysław Onyszkiewicz 51 głosów.

Julian br Błażowski 41 głosów.

Wybrani zatem zostali posłami w tej kuryi pp. dr. Józef Wereszczyński, Emil Torosiewicz i Mieczysław Onyszkiewicz.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Mieczysława Onyszkiewicza na posłów z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważny wybór P. Dra Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Mieczysława Onyszkiewicza z okręgu wyborczego brzeżańskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wybory te są uznane za ważne.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu złoczowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. października 1895 odbył się w Złoczowie wybór trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu złoczowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 166, głosowało zaś bądź osobiście

bądź przez pełnomocników 130 wyborców.

Z protokołu urzędowego okazuje się, że komisya wyborcza uchwaliła nie przyjąć głosów od:

1. Masy spadkowej Dawida Bojeleka,
2. Franciszka Górskiego i Masy spadkowej Albiny Górskiej,

3. Wodzickiego Aleksandra Ludwika,
i Antoniego Kazimierza,

wszystkie trzy głosy wskutek wadliwych pełnomocnictw. Nadto unieważniła komisya oddane głosy:

1. Imieniem Leiby Ekerera (poz. 25) na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Oskara Schnella albowiem Eker Leib, który miał wystawić pełnomocnictwo, przed trzema laty umarł.

2. Imieniem Landaua Jamesa i Rachmiela na W. Gnoińskiego, O. Schnella i W. Trettera (poz. 69) z powodu że pełnomocnictwo podpisał James Rachmiel dw. im. Landau. Głos ten oddany był na W. Gnoińskiego, O. Schnella i W. Trettera

2. Imieniem Szymona i Melanii Padlewskich (poz. 91) na W. Gnoińskiego, O. Schnella i W. Trettera, albowiem Szymon Tretter, który wystawić miał pełnomocnictwo, przed pół rokiem umarł.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem Tadeusza hr. Dzieduszyckiego (poz. 20) przez Jana Pajgerta na Alfreda Steckiego, Oskara Schnella i Wład. Gniewosza, albowiem głosujący nie znajduje się na liście wyborców tej kuryi zatem pełnomocnikiem być nie mógł.

2. Głos oddany imieniem OO. Dominikanów z Podkamina (poz. 24) przez Ludwika Smochowskiego na Wincentego Gnoińskiego, Oskara Schnella i Wiktora Trettera albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi jako pełnomocnik głosować nie mógł.

3. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany imieniem Izraela Jampolera (poz. 48) przez Friedla Rosenberga na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Wiktora Trettera.

4. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem Gitli Alte dw. im. Lauer (poz. 68) przez Bolesława Pilatowskiego na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Oskara Schnella.

5. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem Herscha Schmera (poz. 117) przez Jana Viviena na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Oskara Schnella.

6. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem SS. Miłosierdzia w Załóscach (poz. 122) przez Zdzisława

Yungę na Wincentego Gnoińskiego, Wiktora Trettera i K. Obertyńskiego.

7. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem Rozalii Truskolawskiej (poz. 135) przez Bolesława Rottera na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Oskara Schnella.

8. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem Julianny Lisińskiej (poz. 74) przez Władysława hr. Olizara na Wincentego Gnoińskiego, Alfreda Steckiego i Oskara Schnella.

9. Z tego samego powodu nieważny jest głos oddany imieniem Rozalii hr. Zamoyskiej (poz. 162) przez Stanisława Łodyńskiego na Oskara Schnella, Alfreda Steckiego i Wiktora Trettera.

10. Nieważnym jest wreszcie głos oddany imieniem Masy spadkowej Witalisa Smochowskiego i Ludwika Smochowskiego (poz. 126) na Wincentego Gnoińskiego, Oskara Schnella i Wiktora Trettera, albowiem według wykazu, głosował Witalis Smochowski bez pełnomocnictwa, względnie bez wykazania się, iż miał prawo pomienioną masę spadkową i Ludwika Smochowskiego zastępywać.

Po odrzuceniu tych 10 nieważnych głosów pozostaje ważnych głosów 120, absolutna większość wynosi 61.

Z tych otrzymali:

Pan Wincenty Gnoiński	111	głosów
" Oskar Schnell	90	"
" Alfred Stecki	71	"
" Wiktor Tretter	70	"

reszta głosów rozstrzelona.

Wybrani zatem zostali PP. Wincenty Gnoiński, Oskar Schnell i Alfred Stecki.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór PP. Wincentego Gnoińskiego, Oskara Schnella, Alfreda Steckiego na posłów z kurii większych posiadłości byłego obwodu złoczowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważne wybory p. Wincentego Gnoińskiego, Oskara Schnella i Alfreda Steckiego z okręgu wyborczego złoczowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wybory te są zatem uznane za ważne.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. września 1895 r. odbył się w Krakowie wybór trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Na podstawie urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania z tytułu osobistej kwalifikacyi i z tytułu opłacanych podatków 3.920 wyborców. — Głosowało 2.141 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 1.071.

Według protokołu głosowania otrzymali: Dr. Ferdynand Weigel 1.450, Dr. Henryk Jordan 1.262, Jan Rotter 1.099, Leon Chrzanowski 1.067, Dr. August Sokołowski 751, Edmund Zieleniewski 434, Dr. Wawrzyniec Styczeń 113, Dr. Fryderyk Zoll 17, Dr. Leon Horowitz 9 głosów.

Pojednym głose otrzymali: Dr. Franciszek Paszkowski, Adam Zieleniewski, Leon Zieleniewski, Edmund Zieleniewski, Juda Birnbaum, Dr. Piotr Górski i Teodor Baranowski.

Wybrani zatem zostali absolutną większością głosów: Dr. Ferdynand Weigel, Dr. Henryk Jordan i Jan Rotter.

Gdy akta świadczą zresztą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Dra Ferdynanda Weigla, Dra Henryka Jordana i Jana Rottera na posłów do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego miasta Krakowa uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje za ważne wybory pp. Dra Ferdynanda Weigla, Dra Henryka Jordana i Jana Rottera z okręgu wyborczego miasta Krakowa, raczy rękę podnieść. (Większość). Wybory te są uznane za ważne.

Proszę p. sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta rotę przyrzeczenia w języku polskim):

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie nazwisk posłów.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Pp. August Gorayski, Andrzej Średniawski, Adam Jędrzejowicz, Zdzisław hr. Tarnowski, Karol Czech, Dr. Józef Wereszczyński, Emil Torosiewicz, Mieczysław Onyszkiewicz, Wincenty Gnoiński, Oskar Schnell, Alfred Stecki, Dr. Ferdynand Weigel, Dr. Henryk Jordan, Jan Rotter.

(Obecni posłowie składają przyrzeczenie w ręce Marszałka).

Przystępujemy do następnego punktu t. j. do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Z końcem roku 1895 gasną mandaty 3 przez Wysoki Sejm wybranych członków Rady nadzorczej Banku krajowego a mianowicie mandaty powierzone pp. Hipolitowi Bochdanowi, Henrykowi Kieszkowskiemu i Karolowi Schayerowi.

Na podstawie postanowień §. 110. statutu Banku krajowego Wydział krajowy ma zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek ponownego wyboru na członków Rady nadzorczej Banku krajowego pp. Hipolita Bochdana, Henryka Kieszkowskiego i Karola Schayera.

Marszałek. Przystąpimy do wyboru, przyczem uważam za obowiązek zwrócić uwagę Panów, że można głosować na kandydatów, proponowanych przez Wydział krajowy, albo można wstrzymać się od głosowania innych natomiast nazwisk wedle postanowień statutu pisać nie wolno.

Na skrutatorów zapraszam panów: Kraińskiego, Jahla, Kramarczyka, Hamoraka i Stanisława Dzieduszyckiego.

(Skrutatorowie zbierają kartki):

Proszę komisję skrutacyjną o dokonanie skrutynium, a tymczasem proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego do łaski.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o pisarzach gminnych w gminach wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Do załatwiania czynności pisarskich, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania, obowiązana jest Rada gminna dodać Zwierzchności gminnej uzdolnionego pisarza gminnego.

Jeśli który z członków Zwierzchności gminnej czynności pisarskie sam załatwiać się zobowiąże, może Wydział powiatowy uwolnić gminę od obowiązku utrzymywania osobnego pisarza na tak długo, dopóki ten członek Zwierzchności gminnej te obowiązki

pełnić będzie. Uwolnienie to może Wydział powiatowy każdego czasu cofnąć.

Art. II.

Pisarzem gminnym może być tylko ten, kto

a) jest obywatelem austriackim i

b) pozyskał świadectwo uzdolnienia, wydane przez komisję egzaminacyjną, do egzaminowania kandydatów na pisarzy gminnych ustanowioną, albo uwolnienie od egzaminu w myśl art. VII.

Art. III.

Dla uzyskania świadectwa uzdolnienia winien kandydat na pisarza gminnego złożyć na egzaminie przed Komisją egzaminacyjną dowody znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania Zwierzchności gminnych tak własnego jak poruczonego oraz znajomości manipulacyi urzędowej i kasowej.

Art. IV.

Komisja przypuści do egzaminu tylko tego kandydata, który złoży świadectwo nienagannego życia, wydane przez Zwierzchność gminną jego zamieszkania, a potwierdzone przez jego władzę duchowną i c. k. polityczną władzę powiatową.

Art. V.

Komisje egzaminacyjne dla kandydatów na pisarzy gminnych ustanowione będą we Lwowie, Krakowie, Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Jasle, Sanoku, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyji, Czortkowie, Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach i Żółtkwi.

Każda z tych komisji składać się ma z przewodniczącego lub jego zastępcy, których mianować będzie c. k. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i z dwóch członków lub ich zastępców. Jednego członka komisji i tegoż zastępcę mianować będzie c. k. Namiestnik, drugiego zaś i jego zastępcę Wydział krajowy.

Przewodniczący i członkowie komisji, tudzież ich zastępcy, mianowani będą na rok jeden.

Egzamina odbywać się mają dwa razy do roku w dniach, która każda komisja oznaczać i ogłaszać będzie.

Art. VI.

Osobne rozporządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, określi bliższe szczegóły co do przyjmowania zgłoszeń kandydatów i przypuszczania ich do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, sposobu egzaminowania i klasyfikowania kandydatów, oraz wydawania im świadectw.

Art. VII.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może w uwzględnieniu szczególnych okoliczności uwolnić od zdawania egzaminu osoby, które za zdolne do pełnienia obowiązków pisarza gminnego uzna.

Art. VIII.

Kto z powodu czynów karygodnych wykluczonym jest od obieralności do Rady gminnej, nie może być pisarzem gminnym.

Art. IX.

O każdej zmianie w osobie pisarza gminnego, powinna zwierzchność gminna Wydziałowi powiatowemu, przy załączeniu odpisu powziętej przez Radę gminną uchwały, w 14. dniach donieść i świadectwa jego uzdolnienia, życia nienagannego, oraz dotychczasowego zatrudnienia przedłożyć i przytem podać, jakie Rada gminna wynagrodzenie mu przyznała.

Art. X.

Za zezwoleniem Wydziału powiatowego, w porozumieniu z polityczną władzą powiatową wydanem, może pisarz gminny pełnić urząd pisarski w kilku gminach, należących do tego samego powiatu.

Art. XI.

Osoby, pełniące już obecnie urząd pisarzy gminnych, mogą być pozostawione i nadal na swoich posadach lub inne posady pisarskie uzyskać, winny jednak do dwóch lat, od wejścia w życie niniejszej ustawy, złożyć dowód uzyskanego świadectwa uzdolnienia albo uwolnienia od egzaminu (Art. II. i VII).

Art. XII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Art. XIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wnioskodawca:
Fruchtman.

Romanowicz, L. Wiśniewski, Vayhinger, Klemensiewicz, Dworski, T. Merunowicz, Szczepanowski, Goldmann, d'Abancourt, Dr. Jakliński, Pogonowski, Rayski, Pohorecki, Słotwiński, Rotter, Dr. Loevenstein.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie wniosku p. Skałkowskiego.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Przywilej Banku austro-węgierskiego, kończy się z dniem 31. grudnia 1897 r., zatem kwestya przedłużenia tego przywileju będzie wkrótce traktowana przez c. k. Rząd, a następnie przez Radę państwa.

W obec potężnego wpływu, jaki wywiera Bank, wyposażony przywilejem emisji not bankowych, na stosunki ekonomiczne, korzystać należy ze sposobności, którą następują rokowania o odnowienie przywileju bankowego, i żądać należy takich zmian w statutach i organizacyi Banku, jakie w interesie normalnego ukształtowania i rozwoju stosunków kredytowych kraju naszego są pożądane.

Z tych powodów wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: następującą rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy rokowaniach w sprawie przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego i przy rewizyi statutów Banku miał na uwadze potrzebę zmiany organizacyi Banku w tym kierunku:

a) aby zapewnionym został c. k. Rządowi stanowczy wpływ na wykonanie postanowień statutu, tudzież ingerencya w zarządzie centralnym Banku (Geschäftsleitung) w tym celu, aby uprawnione potrzeby kredytowe wszystkich krajów monarchii należycie były uwzględnione:

b) aby w postanowieniach statutowych o głównem kierownictwie i kontroli interesów bankowych, które sprawuje obecnie Rada generalna, zastrzeżony został taki skład tego naczelnego organu administracyi Banku, któryby umożliwił zastępywanie interesów i potrzeb kredytowych naszego kraju przez osoby z naszymi stosunkami obeznane;

c) aby interesa rolnictwa i przemyślu rolniczego zostały należycie uwzględnione w dziale kredytu wekslowego, przez Bank udzielanego, tudzież aby zawodowym reprezentacyom rolników przyznano stosowny wpływ na nominacyę cenzorów.

Lwów dnia 4. stycznia 1896.

Wnioskodawca
Skałkowski.

Dworski, d'Abancourt, Goldmann, Szczepanowski, T. Merunowicz, dr. Olpiński, Rayski, Fruchtman, dr. N. Loevenstein, Klemensiewicz, Słotwiński, Pohorecki, L. Wiśniewski, Vayhinger, Rotter, Balzer, St. Niezabitowski, Pilat, Fr. Rozwadowski, Onyszkiewicz, Stadnicki, Dembowski, Bryczyński, Gnoiński,

Stanisław Dzieduszycki, Krzysztofowicz, Mikołaj Torosiewicz, Stanisław Polanowski, Starzyński, Fr. Jędrzejowicz, Wincenty Kraiński, Gorayski, Romanowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na najbliższem posiedzeniu, proszę o odczytanie interpelacji p. Kramarczyka do p. c. k. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ponieważ indywidualny pobór podatków od kontrybuentów przez miejscowe organa Zwierzchności gminnych został zniesiony, natomiast przydzielony c. k. Urzędowi podatkowemu, wskutek czego w powiecie bialskim miasto Kęty wniosło przed dwoma laty prośbę o otwarcie nowego c. k. Urzędu podatkowego w Kętach, a to z powodu, iż miasto powiatowe Biała z główną siedzibą c. k. Urzędu podatkowego jest położone na samym krańcu Galicyi, a tem samem i samegoż powiatu, wskutek czego bardzo znaczna ilość gmin a osobliwie okręgu sądowego kęckiego musi udawać się o 2—4 mile do powiatowego miasta Białej z podatkiem, narażając się przeto na bardzo znaczne straty.

Dlatego podpisani zapytują a zarazem proszą o ile Wysoki Rząd nie byłby łaskaw jak najrychlej przyspieszyć otwarcie nowego c. k. Urzędu podatkowego w Kętach?

Lwów dnia 3. stycznia 1896.

Interpelujący:

Fr Kramarczyk.

Warzecha, Potoczek, Data, Okuniewski, Rosner, Zardecki, Klemensiewicz, Nowakowski, Bojko, A. Styła, Krempa, Ostapczuk, Wójcik, Winniczuk.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. c. k. Komisarzowi rządowemu. Jest jeszcze wniosek p. Krzysztofowicza, proszę o odczytanie go.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek

Zważywszy, że rozszerzenie wiedzy rolniczej najdzielniej może przyczynić się do podźwignienia rolnictwa i stanu rolniczego,

zważywszy, że szkoły rolnicze są u nas nieliczne, gęstsze zaś ich zakładania w najbliższym czasie nie pozwala względ na konieczność utrzymania równowagi w budżecie krajowym jak też brak sił nauczycielskich,

zważywszy, że należyte zorganizowanie nauki wędrownej tudzież urząda-

nia kursów specjalnych kilku lub kilkunastudniowych zdolne są wywołać w do-
rażny sposób znaczny rozwój rolnictwa w całym kraju.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Aby przeprowadził organizację nauki wędrownej i ujął ją w pewien system, tak, aby nauczyciele wędrowni krajowi i wyznaczeni ze strony poszczególnych towarzystw gospodarskich działać mogli podług programu z góry postanowionego i aby w tym celu zwoływał co-
rocznie konferencye dla ułożenia szczegółowego planu czynności tak dla nauczycieli wędrownych jak też lustratorów gospodarstw włościańskich.

2. Aby wziął pod rozwagę i ewentualnie w życie wprowadził kursa z różnych działów rolnictwa mianowicie kursa wakacyjne dla nauczycieli ludowych.

3. Aby wszedł w rokowania z c. k. Rządem co do ponoszenia kosztów urządzenia kursów specjalnych.

Lwów dnia 4. stycznia 1896.

Krzysztofowicz,
wnioskodawca.

Gniewosz, Tyszkowski, Theodorowicz, B. Horodyski, J. Puzyna, Sala, Sozański, Schnell, Onyszkiewicz, Stanisław Dzieduszycki, Rudrof, Kozłowski, Stecki, Mikołaj Torosiewicz, D. Słonecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę o podanie wyniku komisji skrutacyjnej wyboru do rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca ks. Hamorak. Przy głosowaniu do Rady nadzorczej Banku krajowego oddano 86 kartek. Wszystkimi głosami wybrani są: Pp. Hipolit Bochdan, Henryk Kieszkowski i Karol Schayer.

Marszałek. Ci zatem panowie są wybrani do Rady nadzorczej Banku krajowego.

Porządek dzienny został wyczerpany, najbliższe posiedzenie odbędzie się w czwartek o godzinie 11. przed południem z powodu świąt obrządu gr. kat. Porządek dzienny zostanie pp. posłom przesłany do domu i zapowiadam, że się odbędzie pierwsze czytanie wszystkich dotąd postawionych wniosków.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz 1 min. 30 po południu).

